Nr 116. Kraków, Środa 24 Maja 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Cieszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fr. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcase i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hessela. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **z góry** nadesłać przekazem pocztowym

Żądania Niemców austryackich.

W niedzielę, 21. b. m., w dniu zesłania Ducha św. mężowie zaufania opozycyjnych stronnictw niemieckich, ogłosili w Wiedniu olbrzymi manifest, który ma na lud niemiecki zlać obfity zdrój oświecenia, wszystkich zaś wrogów germańskiej wszechwładzy pogrążyć w ciemnej otchłani nicości. Przedstawiciele niemieckiego stronnictwa ludowego, niemieckiej partyi postępowej, wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, chrześcijańsko-socyalnego zjednoczenia i wolnomyślnego niemieckiego stronnictwa, toczący zaciekłą walkę o sympatyę wyborców, czyli o mandaty, zawarli na kilka dni zawieszenie broni, zjechali się do Wiednia i tu po tajnych naradach uchwalili długi szereg narodowo-politycznych postulatów. Powtarzała te postulaty już od dawna aż do znudzenia prasa niemiecka, głosili je z trybuny parlamentarnej i sejmowej rozmaici posłowie, licytując się *in plus*, rozwozili je po wiecach i sejmikach relacyjnych powołani i niepowołani obrońcy „uciśnionych“ Niemców, — obecnie zebrała je konferencya mężów zaufania, przesiała przez przetak jakiejtakiej krytyki, uporządkowała systematycznie i puściła w świat jako *Pfingstgeschenk* czy *Pfingstbescherung*. Długi ten elaborat, składający się z mnóstwa tytułów, rozdziałów i podrozdziałów, wyczerpujący całą masę rzymskich i arabskich cyfr, wielkich i małych liter, streszczamy jak najzwięźlej.

W rozdziale wstępnym autorowie manifestu stwierdzają przedewszystkiem, że nieprzyjaciele wypierają Niemców systematycznie z ich stanowiska i że spór narodowościowy ustanie w chwili, gdy nastąpi uznanie narodu niemieckiego jako filaru państwa. Odrzucają prawno-państwowe dążenia innych ludów, proklamują nienaruszalność konstytucyi i jednolitość Austryi, a tylko żądają usunięcia § 14 i zastąpienia go wyraźnemi przepisami. Armia ma nietylko posługiwać się językiem niemieckim, ale także pielęgnować go z większą, niż dotychczas, świadomością celu *(zweckbewusster)*. Ugodę z Węgrami należy przeprowadzić na podstawie wzajemnych praw i obowiązków, na polu zaś międzynarodowych stosunków, przymierze z państwem niemieckim ma być drogowskazem dla polityki austryackiej. Równolegle z tem przymierzem powinna rozwijać się wzajemność w dziedzinie kulturnej i ekonomicznej. Mimo, że rozdział wstępny z natury rzeczy podaje ogólne zarysy niemieckich postulatów, punkt szósty zajmuje się specyalnie Galicyą. Stylizacya tego punktu jest arcydziełem pityjskiej zagadkowości, wyraźnem jest tylko żądanie, ażeby „Niemcy w Austryi byli zabezpieczeni przed nieusprawiedliwionem wpływaniem na ich narodowe życie“. Z żądaniem *Los von Galizien* zerwano...

Drugi rozdział manifestu czy memoryału zajmuje się rozwiązaniem kwestyi językowej. Mężowie zaufania niemieckiej opozycyi stawiają tu jako kardynalny warunek, ażeby wszystkie dotychczasowe rozporządzenia językowe zostały zniesione. Ustawy państwowe mają uregulować kwestyę językową w urzędach państwowych, ustawy krajowe zaś w ustanowionych przez państwo ramach mają uregulować kwestyę językową w urzędach autonomicznych. Powszechnym językiem porozumiewania się *(Vermittlungssprache)*, językiem parlamentu, wszystkich władz centralnych, ministerstw, a nawet trybunału apelacyjnego ma być język niemiecki. Korespondencya między wszystkiemi urzędami państwowemi a wymienionemi władzami ma się odbywać w języku niemieckim. Wewnętrznym językiem wszystkich urzędów podwładnych, o ile nie występują strony, ma być język niemiecki, wyjątek czynią łaskawi mężowie zaufania dla Włochów i Polaków, którym przyznają na tem polu obecny stan posiadania. Językiem zewnętrznym, to jest językiem, w którym urzędy mają się porozumiewać ze stronami, ma być w krajach o jednolitej ludności język krajowy, dla krajów zaś o mięszanej ludności memoryał stawia w trzecim rozdziale osobne zasady. Urzędnicy państwowi obowiązani są władać dokładnie, w piśmie i słowie, językiem niemieckim, co ma być warunkiem otrzymania stałej posady. Memoryał żąda nawet, ażeby egzamina sędziowskie, administracyjne, adwokackie i notaryalne co najmniej częściowo odbywały się w języku niemieckim.

Rozdział trzeci, jak wspomnieliśmy, stawia zasady, na których mają się opierać rozporządzenia, a właściwie ustawy językowe dla poszczególnych krajów. Głównym placem boju są Czechy, to też Niemcy dla królestwa czeskiego żądają nietylko zniesienia dotychczasowych rozporządzeń językowych, a wprowadzenia nowych, lecz także reformy całej administracyi. Przedewszystkiem nastąpić ma narodowe rozgraniczenie, a więc zniesienie tak gorąco przez Czechów bronionej niepodzielności korony św. Wacława, następnie podział najwyższych władz państwowych na czeskie i niemieckie oddziały. Język niemiecki w okręgach niemieckich ma być wyłącznym językiem urzędowym tak w służbie zewnętrznej, jakoteż i wewnętrznej, w Pradze zaś i w okręgach o ludności mięszanej ma dla obu języków obowiązywać zasada parytetyczności. Urzędy państwowe mają korespondować w języku niemieckim, o ile zaś w okręgach czeskich można będzie używać języka czeskiego, określą to późniejsze ustawy. Urzędy autonomiczne ustanawiają same dla siebie język urzędowania, a w okręgach o mięszanej ludności obydwa języki mają być w użyciu. Kurye narodowe, obejmujące posłów z miast, Izb handlowych i gmin wiejskich, mają w sprawach, obchodzących jeden z obu narodów, prawo stawiania *veto*, przeciwko któremu Sejm krajowy nie może uchwalić prawomocnej ustawy.

Powiedzieliśmy, że memoryał Niemców jest nadzwyczaj obszerny, musimy więc ograniczyć się do kilku tylko krajów, najbliżej nas obchodzących i do najważniejszych szczegółów. Śląsk, to prawdziwa kraina ucisku, nie znalazł oczywiście łaski u wszechwładnych niemieckich prawodawców *in spe*. Jednem pociągnięciem pióra znieśli tę odrobinę praw, które na Śląsku posiadali dotychczas Polacy i Czesi, natomiast postawili następujące ze swojej strony postulaty: Wszystkie państwowe urzędy w służbie wewnętrznej mają używać języka niemieckiego wyłącznie, językiem zaś porozumiewania się ze stronami ma być z reguły język niemiecki. W powiatach sądowych i administracyjnych, które memoryał dokładnie wylicza, mogą strony wnosić podania w języku polskim, względnie czeskim, jednakże tylko wtedy, gdy podania „nie pochodzą od adwokatów, notaryuszów lub stron, umiejących notorycznie po niemiecku“. Autonomiczne urzędy nie mają obowiązku, prócz języka niemieckiego, posługiwać się którymkolwiek z języków krajowych. Język wykładowy w szkołach ludowych nie doznał żadnej zmiany w memoryale niemieckim, natomiast w publicznych średnich zakładach naukowych ma panować na przyszłość tylko język niemiecki jako wykładowy.

Załatwiwszy się ze Śląskiem, uchwalili wreszcie nieproszeni prawodawcy, że na Bukowinie ma pozostać *status quo*, jako najkorzystniejszy dla Niemców.

Powiedzieliśmy na wstępie, że memoryał mężów zaufania opozycyi niemieckiej jest systematycznym zbiorem postulatów, które częściowo przy rozmaitych sposobnościach podnosili Niemcy przeróżnej barwy. Słowianie za każdym razem wypowiadali swe zdanie i dziś potrzebują w odpowiedzi powołać się tylko na swoje dawne stanowisko w tej sprawie. Jeżeli Niemcy sądzą, że stawiając niemożliwe do spełnienia żądania, wytargują w ten sposób od rządu większe koncesye, to gotują sobie rozczarowanie, na które zresztą z pewnością są przygotowani. Ponieważ niemieccy już nawet wyborcy niedwuznacznie poczęli zwracać się przeciwko jałowej polityce szowinistów niemieckich, więc mężowie zaufania sformułowali swe postulaty i przedłożą je, czy przedłożyli hr. Thunowi. Jeżeli rząd je odrzuci, a raczej sprowadzi do właściwej miary, opozycya niemiecka wystąpi znowu w roli męczennicy i uśpi czujność wyborców, choćby tylko na kilka miesięcy. Stara to taktyka Schoenerera, Wolffa i jemu podobnych i dziwić się tylko należy, że umiarkowane żywioły idą pod komendę takich polityków. Ale to jest kwestya mandatów, wobec której ustąpić muszą wszystkie żywototne sprawy kraju i państwa.

XV. Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“.)

Lwów, 22 maja.

(n.) Po nabożeństwie w katedrze, zebrali się w niedzielę członkowie Tow. nauczycieli szkół wyższych w sali ratuszowej na doroczne obrady. Zjazd tegoroczny nie jest zbyt liczny.

W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca: wicepr. Rady szkolnej krajowej, dr. M. Bobrzyński, rektor uniwersytetu dr. Kadyi, profesorowie: Finkel, radca dworu Piętak i Dembiński, inspektor Zaleski i t. d. Zgromadzenie zagaił prezes Tow. prof. dr. A. Kalina, który podziękował przedewszystkiem gościom za przybycie na zgromadzenie, a następnie dłuższe uwagi poświęcił omówieniu uchwalonej przez parlament regulacyi płac, 50-letniego jubileuszu szkoły ludowej w Austryi, zasług ś. p. E. Czerkawskiego w kierunku unarodowienia szkoły, wreszcie wynikom ostatniej ankiety, w sprawie szkół średnich, za co podziękował Wydziałowi krajowemu.

Marszałek kraju hr. St. Badeni i prez. Tchórznicki usprawiedliwili swoją nieobecność. Z Cieszyna nadesłał dyr. Parylak telegram z życzeniami dla zjazdu.

Z kolei powołuje przewodniczący na sekretarzy pp. Jędrzejowskiego i Wróblewskiego.

Sprawozdania z czynności Tow. za czas od 31 maja 1898 do 20 maja b. r., ze stanu funduszów i fundacyi im. Mickiewicza, wreszcie ze stanu administracyi wydawnictw przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi do wiadomości i udzieliło wydziałowi Tow. absolutoryum.

Po wyborze komisyi kontrolującej, do której weszli pp. Nogaj, Bryła i Chrapek, odczytał dyr. Fr. Próchnicki bardzo wyczerpujący referat na temat wycieczek naukowych po kraju i zaproponował następujące wnioski: I. Walne zgromadzenie uważa: a) za rzecz konieczną, ażeby nauczyciele geografii, historyi i nauk przyrodniczych starali się dokładnie poznać kraj ojczysty; b) z tego powodu poleca wydziałowi Tow., ażeby wniósł do krajowej Rady szkolnej prośbę o wyjednanie u rządu odpowiednich na ten cel subwencyj. II. Walne zgromadzenie a) uważa za rzecz pożądaną, ażeby od czasu do czasu uczniowie klas wyższych pod kierunkiem prof. historyi i nauk przyrodniczych odbywali naukowe wycieczki po kraju, b) w tym celu wydział Tow. obmyśli sposób zebrania funduszów dla udzielenia na ten cel zapomóg uboższej młodzieży. Referat ten wywołał ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos pp. Kurpiel, Jędrzejowski, Gawalewicz, Fischer, Nittman i referent. Wnioski jednomyślnie uchwalono.

Z porządku dziennego referował prof. W. Grzegorzewicz sprawę nauki języka polskiego. Ze względu na to, iż całego materyału nauki języka polskiego w klasach I. i II. w trzech godzinach tygodniowo w żaden sposób z prawdziwym dla uczniów pożytkiem wyczerpać nie można, referent proponuje, ażeby walne zgromadzenie: 1) wyraziło przekonanie, że konieczną jest rzeczą dla nauki tego przedmiotu w obu klasach powiększyć liczbę godzin tygodniowo o jednę, wszelako bez powiększenia ogólnej liczby godzin tygodniowo; 2) aby poleciło wydziałowi Tow., ażeby odpowiedni wniosek przedstawił krajowej Radzie szkolnej.

Na niedzielnem popołudniowem posiedzeniu omawiał prof. K. Wojciechowski, jako korreferent, tęsamę sprawę i, zgadzając się z wnioskami prof. Grzegorzewicza, zaproponował, aby powiększyć o jednę godzinę tygodniowo naukę języka polskiego, kosztem języka łacińskiego.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zażądał ks. dr. Pechnik zniesienia t. zw. dwustopniowości w wykładach historyi i nauk przyrodniczych, oraz powiększenia liczby godzin nauki języka ojczystego również w 4 klasach niższych. Zabierali jeszcze głos pp. dyr. Romer i dr. Kurpiel, który zażądał zmiany stylizacyi wniosków, poczem zgromadzenie uchwaliło wnioski wydziału.

Z kolei prof. Warmski przedłożył sprawozdanie o przebiegu i uchwałach ankiety dla reformy szkół średnich. Prof. Warmski bardzo krytycznie zapatruje się na rezultaty ankiety i wogóle na całą walkę — jak powiada — „klasyków z modernistami“. Referent omówił bardzo wyczerpująco stanowisko, zajęte przezeń na ankiecie wobec postulatu szkoły jednolitej, skreślił „scenerye“, przebieg dyskusyi i „finał“, t. j. rezultat głosowania.

Ankieta, zdaniem p. referenta, praktycznego skutku mieć nie będzie.

Rozwinęła się dość ożywiona dyskusya nad referatem p. Warmskiego.

Dyr. Petelenz ze Stryja zdeklarował się, jako zwolennik kierunku klasycznego; ks. dr. Pechnik wyraził przekonanie, że zgromadzenie nie powinno aprobować stanowiska, zajętego przez delegatów Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na ankiecie.

Prof. Kunz zażądał zamknięcia dyskusyi i zaproponował, ażeby zgromadzenie przyjęło tylko sprawozdanie delegata do wiadomości. Po przemówieniach pp. Fiszera, Witkowskiego, Kosińskiego, Storzeckiego i referenta, uchwalono przyjąć sprawozdanie delegata na ankiecie do wiadomości.

O godzinie 7 minut 50 wieczorem odroczył prof. Kalina posiedzenie do poniedziałku, godziny 9 rano.

(n.) Poniedziałkowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9½ rano. Z porządku dziennego przedstawił prof. Antoni Kurpiel następujące wnioski Koła krakowskiego w sprawie zastępców nauczycieli szkół średnich.

Wnioski te podaliśmy już w piątek dosłownie. *Przyp. red.)*

Po dość ożywionej dyskusyi nad referatami pp. Kurpiela i Szafrana, w której głos zabierali Kunz, Niemetz, Kurpiel, Staromiejski, radca Lewicki, dyr. Próchnicki, dyr. Rawer, zgromadzenie uchwaliło wszystkie wnioski wraz z dodatkiem p. Kurpiela, domagającym się utworzenia nadto jednej posady etatowej nauczyciela dla całego zakładu.

Z kolei zdał prof. Bryła, imieniem komisyi kontrolującej, wczoraj wybranej, sprawozdanie z jej czynności.

Komisya znalazła rachunki administracyjne w najzupełniejszym porządku i wniosła udzielenie administracyi absolutoryum, oraz wyrażenie jej uznania, co też zgromadzenie uchwaliło. — Następnie przystąpiono do wyborów.

Prezesem wybrany ponownie został prof. dr. Antoni Kalina; zastępcą prezesa: dyrektor Emanuel Wolff; członkami zaś wydziału wybrani pp.: Bronikowski Kazimierz, dr. Chrapek Jan, Dzieślewski Roman, Kopia Henryk, dr. Nittmann Jan, ks. dr. Pechnik Aleksander, dr. Piętak Leonard, Próchnicki Franciszek, dr. Skórski Aleksander, Soleski Józef, Staromiejski Józef, Wernberger Idzi.

Wnioski wydziału Towarzystwa w sprawie nadzoru nad zachowywaniem się młodzieży poza szkołą (ref. dr. Mańkowski) odesłano do Kół dla zaopiniowania i przedstawienia odpowiednich wniosków najbliższemu walnemu zgromadzeniu.

Wnioski Koła rzeszowskiego w sprawie remuneracyi za nadobowiązkowe czynności nauczycielskie przekazano wydziałowi.

Wniosek Koła krakowskiego o wniesieniu petycyi do rządu, aby wyznaczył odpowiednie subwencye dla umożliwienia nauczycielom wzięcia udziału w kongresie pedagogicznym na wystawie wszechświatowej w Paryżu w r. 1900, uchwaliło zgromadzenie jednomyślnie.

Dr. Leniek zaproponował, ażeby następny zjazd, odbyć się mający w Krakowie, przypadł na czas, w którym uniwersytet Jagielloński obchodzić będzie 500-letni jubileusz. Dr. Kurpiel podziękował za gościnne przyjęcie uczestników zjazdu we Lwowie i imieniem Koła krakowskiego zaprosił uczestników zgromadzenia do przybycia na przyszły zjazd do Krakowa. *(Oklaski.)*

Po przekazaniu wniosków kilku Kół wydziałowi centralnemu do rozpatrzenia, przemówił w serdecznych słowach prezes Kalina, dziękując za ponowny wybór i gorliwy udział uczestników zjazdu w obradach.

Na tem o godzinie 1 po południu zamknięto obrady zgromadzenia. Po południu udało się około 50 uczestników zjazdu wraz z rodzinami na wspólną wycieczkę do Janowa.

* *

Uczestnicy zjazdu nauczycielskiego zgromadzili się w niedzielę wieczorem na wspólny bankiet na Strzelnicy. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością czcigodny arcybiskup ks. Issakowicz, nadto przybyli radcy szkolni: German i Dworski, rektor uniwersytetu Kadyi i kilku profesorów wszechnicy. Podczas bankietu przygrywała orkiestra wojskowa.

Pierwszy toast na cześć cesarza wychylił prezes Kalina, następnie pił dyr. Petelenz ze Stryja na pomyślność duchowieństwa w ręce arcybiskupa Issakowicza; arcybiskup Issakowicz odpowiedział wymownie, wychylając kielich za zdrowie wszystkich uczestników zebrania; dalej toastowali rektor Kadyi na cześć Rady szkolnej krajowej, radca German na cześć Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, prof. Limbach pił zdrowie gości, radca Dworski na cześć wszechnicy lwowskiej w ręce dra Kady'ego, Mańkowski na pomyślność Kół, Petelenz Towarzystwa pedagogicznego, dyr. Rawer długoletniego prezesa radcy dworu Piętaka, dr. Skórski prasy w ręce p. Kucharskiego, Kosiński młodzieży, Dembiński na łączność szkół średnich z uniwersytetami, wreszcie w podniosłych słowach wzniósł arcybiskup Issakowicz toast „Kochajmy się“.

Zebranie wśród miłej pogawędki przeciągnęło się do północy.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Kraków, 23 maja.

Zapowiedziane na obydwa dni Świąt Zielonych walne zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły ludowej“ rozpoczęło się po uroczystem nabożeństwie o godzinie 10 rano w niedzielę wśród nader licznie zgromadzonych delegatów w sali krakowskiej Rady miejskiej. Obecnych imieniem miasta powitał prezydent p. Friedlein. — W przemówieniu swojem podniósł prezydent, że już po raz trzeci nadarza mu się zaszczytna sposobność witania członków tak użytecznego Towarzystwa. Gdy po raz pierwszy zgromadzili się w tej sali członkowie Towarzystwa, było ono dopiero w zawiązku. Dziś, lat niewiele upłynęło wprawdzie, a rozwinęło się ogromnie i jest potężne tak w szlachetne czyny, jak w zasoby materyalne. Mowca zakończył życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju Towarzystwa, które pomne słów umierającego wielkiego poety: „więcej światła“, niech się i nadal tem gorliwiej krząta około oświaty ludu.

Po tych słowach powitalnych prezydenta zagaił zgromadzenie dłuższą, wyczerpującą przemową prezes Towarzystwa p. dr. Bandrowski. Na wstępie omówił prof. Bandrowski znaczenie zjazdów. Przez wymianę zdań stają się one pobudką do czynów, gruntują u ogółu przekonanie, że Towarzystwo spełnia istotnie zaszczytne zadanie.

Słowa prezydenta miasta były niejako hołdem dla sztandaru Towarzystwa; przez oświatę do ładu i do wolności! Złożywszy następnie podziękowanie prezydentowi za gościnność, omawiał mowca powodzenia i niepowodzenia Towarzystwa na podstawie znanego nam już ze streszczenia sprawozdania zarządu głównego. 12 tysięcy członków posiada Towarzystwo. Jest to cyfra, na nasze stosunki dość znaczna. Świadczy to o zrozumieniu potrzeb Towarzystwa. Cyfra to jednak niestety niewystarczająca do zwalczenia naszych „najserdeczniejszych“, którzy w stutysięcznych stowarzyszeniach toczą przeciw nam walkę z całą bezwzględnością i właściwą sobie brutalnością. My mimo tego tracić nie możemy nadziei w zwycięstwo naszej dobrej sprawy, lecz przeciwnie sił dołożyć musimy do zwalczania wrogów, bronić naszych ideałów, naszego języka, naszych narodowych świętości. Choć Kół w ubiegłym roku przybyło niewiele, to jednak i ten przybytek świadczy o prawidłowym rozwoju Towarzystwa. Niestety nie wszystkie Koła, już istniejące, spełniają należycie swoje zadania. Koło w Tuchowie zakończyło swój krótkotrwały żywot, zamknęło swoją działalność rozwiązaniem, choć powinno było wytrwać na swojem posterunku; bo było potrzebne. Ten fakt zamierania Kół jest zastraszający i smutny, a najlepszym środkiem do pobudzenia w zamierających nowej energii do życia, jest dobry przykład innych Kół. Są Koła, nie czyniące zadość swoim materyalnym zobowiązaniom. Nie odsyłają one bowiem funduszów, zebranych przez siebie, do Zarządu głównego. Koła owe sądzą, że robią wszystko, co do nich należy, jeżeli drobnych swych funduszów używają na cele lokalne. W tym celu udają się do Zarządu głównego o pomoc. Zarząd główny, mając na widoku szerszą akcyę, tej pomocy odmawia. Stąd pochodzi odsuwanie się Kół, a fakt ten pociąga za sobą złe następstwa. Brak korespondencyi pomiędzy poszczególnemi Kołami, a Zarządem głównym również źle wpływa na ogólny tok spraw i interesów Towarzystwa. To są cienie, lecz z radością zauważyć trzeba, że świateł jest daleko więcej. Towarzystwo posiada 9 szkół, reprezentujących wartość 90.000 złr. To dorobek materyalny. W szkołach tych uczy się około 1.200 dzieci. Stanowi to dorobek moralny. Na czele tych szkół stoi szkoła bialska. Niestety szkoła ta wymaga wielu jeszcze ofiar, a przedewszystkiem nakładu 2 000 złr. rocznie wobec odmowy Sejmu ukrajowienia szkoły. W tym stanie rzeczy szkoła w Biały wymaga gorącej troski i szczerej opieki wszystkich, bez wyjątku Kół. Wdzięczność za wydatną pracę około oświaty ludu i rozwoju Towarzystwa należy się przedewszystkiem paniom, które wysoko zawsze niosą sztandar narodowy. Trzy nowe szkoły powstaną w roku przyszłym. Szczególniejszą uwagę zwrócił mowca na stosunki w Mor. Ostrawie. Jest to jedna z najważniejszych naszych na teraz, placówek, i dotąd nie wolno nam ustawać w pracy, dopóki ona nie będzie należycie oszańcowaną.

Są więc czyny, jest działalność, Towarzystwo z chlubą może sobie to powiedzieć, lecz tyle wszędzie mimo tego pozostaje do zrobienia, tyle naokół niedoli, że nawet ludzie dobrej woli zwątpiliby w przyszłość, gdyby nie widzieli, że towarzyszy im ofiarność całego społeczeństwa i zacnych jednostek.

S. p. Karol Neumann, którego jeszcze ojciec był Czechem, a tylko matka Polką, zapisał 40.000 złr. na cele Towarzystwa. Już za życia szlachetny zapisodawca odznaczał się wielką ofiarnością na cele humanitarne, za jego inicyatywą powstał szpital w Gorlicach, oraz wiele instytucyi wielkiej i doniosłej użyteczności publicznej.

Mowca dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił skreśleniu życiorysu zmarłego dobrodzieja Towarzystwa, poczem przeszedł do innych, którzy, nie posiadając mienia, ofiarowywali to, co mieli: wzniosły charakter, serce i myśl dla Towarzystwa. Do takich należał śp. Górnisiewicz i dr. Sysak, prezes Koła kołomyjskiego. Takie przykłady nie pozwalają nam wątpić w przyszłość i zwycięstwo. My musimy działać w myśl filareckiego hasła: „Mierz siły na zamiary, a nie zamiar wedle sił“. Na tem zakończył przemówienie prezes prof. Bandrowski, a słowa jego nagrodzono oklaskami.

Na weryfikatorów powołano: pp. Bieganowskiego i posła dra Sokołowskiego. Na skrutatorów: pp. radcę Trzaskowskiego, panią Lewicką i dra Petelenca. Wniosek ks. rektora Chromeckiego o uwolnienie sekretarza, p. dra Nitscha, od odczytania sprawozdania Zarządu głównego, przyjęło walne zgromadzenie jednogłośnie.

Udzielono następnie zarządowi głównemu absolutoryum z rachunków na wniosek p. dra Sokołowskiego, a na wniosek p. Bobrowskiego postanowiono nie odczytywać przedłożonych wniosków, lecz je wraz ze sprawozdaniem odesłano do rozpatrzenia *ad hoc* wybranym komisyom.

Teraz zabrał głos ks. rektor Chromecki, by imieniem Zarządu głównego uzasadnić wniosek mianowania p. Maryi Siedleckiej członkiem honorowym Towarzystwa. Ks. Chromecki zaznaczył, że Towarzystwo mało bardzo ma członków honorowych. Dotychczas był nim tylko śp. dr. Adam Asnyk i p. Erazm Jerzmanowski. Takie odznaczenia udzielają się tylko bardzo rzadko. Trzeba wielkie położyć zasługi, by otrzymać tak chlubne wyróżnienie. Towarzystwo nie posiada funduszów, nie ma do rozporządzenia orderów, więc godnością członków honorowych nagradza swoich najzasłużeńszych. P. Marya Siedlecka do takich należy, bez niej nie mielibyśmy szkoły w Biały, ją trzeba uważać za inicyatorkę i twórczynię tej instytucyi, którą się obecnie słusznie szczyci Towarzystwo. Prócz tego wszędzie widzimy p. Siedlecką, gdzie tylko potrzeba energicznej a bezinteresownej pracy dla dobra Towarzystwa i społeczeństwa.

Zgromadzenie oklaskami powitało wniosek ks. Chromeckiego i jednogłośnie, bez dyskusyi, zamianowało p. Siedlecką swoim członkiem honorowym.

Przystąpiono do wyboru komisyj. W skład komisyi sprawozdawczej weszli: pp. Bieganowski, Zaczek, Łukaszewski, Mokry, Strusiewicz i Konopiński. Do komisyi wnioskowej wybrano pp. Czermakową, Lewicką, Popławską, Daszyńską-Golińską, Golczewskiego, Moszyńskiego, Wę-

głowską, Gawrońskiego, Moczydłowskiego, Domagalskiego, Wechslerową, Słowika, Bobrowskiego, Maryę Grabowską i Bełtowskiego.

Telegramy z usprawiedliwieniem swojej nieobecności, oraz życzeniami dla obradującego walnego zgromadzenia nadesłali pp. Wojciech Biechoński z Gorlic, Brzezowski z Mor. Ostrawy i Miecz. Offmański z Warszawy.

Odczytaniem tych telegramów zakończyły się obrady walnego zgromadzenia w dniu pierwszym.

Po południu od trzeciej obradowały komisye w lokalu Zarządu głównego przy ul. Pijarskiej, a wieczór odbyła się wspólna uczta ze współudziałem gości śląskich. (Zobacz kronikę; *przyp. red.).*

Dalsze obrady rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 10 rano.

P. Bieganowski z Jarosławia referował imieniem komisyi sprawozdawczej. Mowca wyczerpująco omówił sprawozdanie Zarządu głównego. Dwoma najważniejszemi sprawami zajmowało się Towarzystwo w ubiegłym roku administracyjnym. Pierwsza z tych spraw dotyczy szkoły w Biały. Prace w tym kierunku w znacznej części ukończono, lecz pozostaje jeszcze do uskutecznienia otwarcie szkoły wydziałowej żeńskiej i dobudowanie skrzydła do gmachu szkoły. Koszta budowy wynosić będą koło 30.000 złr. Choć Towarzystwo skromnemi rozporządza funduszami, ustawać mu w pracy nie wolno.

Referent komisyjny podniósł z uznaniem działalność Zarządu w zakresie budowy szkół w miejscowościach, gdzieby one bez pomocy Towarzystwa nie powstały, i wyraził opinię komisyi, że budowa szkół jest i pozostać powinna podstawowem zadaniem Towarzystwa.

Drugą ważną sprawą, popieraną przez Koła poszczególne, jest zakładanie szkół dla dorosłych analfabetów. Komisya kładzie nacisk na zakładanie i prowadzenie tych szkół przez Koła, chodzi tylko o zmianę dotychczasowego systemu nauczania. W tym celu Towarzystwo powinno ogłosić konkurs na podręcznik o metodycznem nauczaniu dorosłych analfabetów. Komisya zwraca także szczególniejszą uwagę na Morawską Ostrawę, poleca dążyć do otwarcia tam polskiej szkoły ludowej, a dopóki fundusze na to nie pozwolą, do utrzymywania szkoły dla dorosłych analfabetów, zasilania czytelni itp.

W celu energiczniejszego prowadzenia korespondencyi pomiędzy Zarządem głównym i Kołami należy siły urzędnicze pomnożyć. Lustracyę szkół uznaje komisya za konieczną i proponuje podzielenie kraju na 5 okręgów, które Zarząd gł. przydzielać będzie, wedle uznania, wybrać się mającym lustratorom. Komisya poleca, aby rok administracyjny zamykano równocześnie z rokiem kalendarzowym, a walne zgromadzenia odbywać się powinny zaraz po uskutecznieniu zamknięć rachunkowych i zestawieniu sprawozdania Zarządu głównego, ogłaszanego, jak dotychczas, drukiem. Czynności te trwać mają nie dłużej, jak 4 miesiące po zakończeniu roku. Zamknięcie rachunkowe w r. b. wykazuje pewne niedokładności w sprawozdaniu. Powodem tego jest śmierć buchaltera p. Górnisiewicza. — Nakoniec koniecznem jest, zdaniem komisyi, przedstawianie drukowanego preliminarza na rok następny, ponieważ z niego może walne zgromadzenie poznać, co Zarząd główny zamierza działać w roku następnym.

Na tem zakończył p. Bieganowski referat o sprawozdaniu, poczem zabrał głos inżynier p. Urbanowicz, który oświadcza się, w myśl opinii komisyi, za ogłaszaniem preliminarza i domaga się zmiany statutu. Zmiana ta powinna pójść w tym kierunku, by zapewnić walnemu zgromadzeniu większą ingerencyę na tok spraw Towarzystwa. Zarząd ten za mało zrobił — zdaniem mowcy — w sprawie czytelń ludowych. Szkoła ludowa nie jest jeszcze oświatą, a stanowić może zaledwie jeden z środków dla szerzenia tej oświaty. W tej sprawie 12.000 ludzi, należących do Towarzystwa, zrobićby mogło znacznie więcej, aniżeli zrobili, gdyby ich ożywiał szczery zapał.

P. Łukaszewicz oświadcza się przeciw zmianie statutu i decentralizacyi agend Towarzystwa, t. j. ograniczeniu kompetencyi Zarządu głównego na korzyść walnego zgromadzenia poszczególnych Kół.

P. Moskwa omawia sprawę utworzenia lustracyi. Mowca domaga się przejścia do porządku dziennego nad sprawą tworzenia okręgów lustracyjnych, ponieważ lustratorowie kosztować będą Towarzystwo, a nie doprowadzą do żadnych dodatnich rezultatów.

P. Bieganowski staje w obronie instytucyi lustratorów i stawia wniosek udzielenia Zarządowi głównemu absolutoryum.

Po dalszej ożywionej na ten temat dyskusyi uchwalono oddać sprawę lustracyi Zarządowi głównemu, który ma ocenić, co będzie dla Towarzystwa korzystniejsze, czy tworzenie 5 okręgów i 5 lustratorów, czy ustanowienie 1 lustratora, wybranego bądź z łona, bądź z poza łona Zarządu głównego z pensyą, jaką Zarząd ten uzna za właściwą.

Uchwalono następnie jednogłośnie absolutoryum Zarządowi i przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi wnioskowej.

Imieniem tej komisyi zabrał głos p. Słowik. Nad wnioskiem Koła pań w Borysławiu, zmierzającym do rozszerzenia agitacyi, w celu rozwoju Towarzystwa i przeznaczenia na ten cel części procentu od kapitału zakładowego Towarzystwa, postanowiła komisya przejść do porządku dziennego. P. Łukaszewicz broni wniosków borysławskiego Koła pań. Na wniosek p. Bartoszewicza wniosek ten oddano Zarządowi głównemu do stosownego załatwienia.

Przystąpiono do wyborów, a w czasie skrutynium prowadzono dalsze dyskusye nad sprawozdaniem komisyi wnioskowej.

Głosujących było 82. Do zarządu głównego wybrano pp.: dra Zygmunta Balickiego, dra Ernesta Bandrowskiego, ks. rektora Chromeckiego, Maryę Wiśniewską, Kazimierza Piotrowskiego, Klemensa Kołakowskiego, dra Wilhelma Seidla, Józefa Winkowskiego, dra Kazimierza Nitscha. Do Rady nadzorczej weszli pp.: Franciszek Brzezowski, dr. Odo Bujwid, dr. August Sokołowski, dr. Anna Wyczółkowska, dr. Bronisław Trzaskowski. Do sądu rozjemczego wybrani zostali pp.: dr. Adam Doboszyński, ks. Jan Korczyński, Michał Lityński, Ksawera Mroczkowska, Ferdynand Weigel.

W dalszym ciągu sprawozdania komisyi wnioskowej odczytał p. Słowik wniosek Koła pań w Czerniowcach. Wniosek ten brzmi: 1) „Statut Towarzystwa zmienia się w ten sposób, iż w § 2 pod literą h) rozszerza się działalność Towarzystwa „przez tworzenie internatów“. 2) „Wzywa się Zarząd główny, ażoby, nie spuszczając z uwagi prac, rozpoczętych w Biały i na Śląsku — zwrócił obecnie kierunek swej działalności przedewszystkiem na Bukowinę, gdzie w dziedzinie szkolnictwa żywioł polski jest zagrożonym“. 3) Poleca się Zarządowi głównemu, ażeby poparł usilnie starania akademickiego Koła miejscowego we Lwowie i Koła pań na Bukowinie, zmierzające do założenia w Czerniowcach bursy dla polskiej ubogiej młodzieży szkolnej i ażeby na budowę, względnie kupno domu dla tej bursy wyasygnowano z funduszów Towarzystwa kwotę 15.000 złr.

Nad wnioskami temi wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusya. W łonie komisyi były dwa zdania. Większość oświadczyła się za przejściem do porządku dziennego nad temi wnioskami, mniejszość popierała je gorąco.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Słowik, Bobrowski, Urbanowicz, Trzaskowski, Turski, dr. Koy, Bartoszewicz, Wiśniewska, przeciw wnioskowi Koła pań w Czerniowcach.

Wniosek swój zmodyfikowali wnioskodawcy o tyle, że nie stawiali już żądania 15.000 złr. od Zarządu głównego, lecz pewnej nieokreślonej ściśle wydatniejszej kwoty. Za wnioskiem przemawiali pp.: Moszyński imieniem mniejszości, Golczewski, Kołakowski, Bieganowski, Moskwa.

P. prezes Bandrowski przemawia również przeciw internatom, ponieważ mimo potrzeby popierania polskości na Bukowinie, Towarzystwo nie posiada potrzebnych na założenie internatów funduszów, musi ono bowiem pamiętać, że nietylko na Bukowinie, ale wszędzie w kraju i na jego kresach podnoszą się jęki niedoli. Wszędzie łzy ocierać trzeba i wszędzie nieść pochodnię światła.

Panie z Czerniowiec tak bardzo odczuły ten opór w sprawie założenia internatów, że płakały podczas przemówienia p. Kołakowskiego.

W końcu na wniosek p. Gołkowskiego zarządzono imienne głosowanie nad wnioskami czerniowieckiego Koła pań. W głosowaniu tem punkt 1, dotyczący zmiany statutu, odrzucono, punkt 2, o popieranie polskości na Bukowinie, przyjęto, a punkt 3 zmodyfikowanego wniosku przydzielono, na propozycyę p. Bobrowskiego, Zarządowi głównemu do załatwienia.

Na tem przerwano o godzinie 3 1/2 obrady, a dalszy ich ciąg oznaczył przewodniczący na godzinę 5 po południu.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 6 wieczorem.

Wnioski Koła akademickiego we Lwowie, dotyczące podjęcia starań nad ukrajowieniem szkoły polskiej w Biały uchwalono, odrzucono tylko ten punkt wniosków, który domagał się, aby wyrazić ubolewanie Sejmowi z powodu, że dotychczas szkoły tej nie przejął na etat krajowy.

W długiej bardzo dyskusyi na ten temat brali udział pp.: Moszyński, dr. Seidl, Bartoszewicz, Turski, Bobrowski, Słowik, Golczewski, dr. Koy, p. Daszyńska Golińska i imieniem Zarządu głównego prezes dr. Bandrowski.

Wniosek Koła pań w Żywcu w sprawie udzielania stypendyów najuboższym uczennicom seminaryów nauczycielskich żeńskich, odrzucono, jako niezgadzający się ze statutem Towarzystwa.

Wniosek mięszanego lwowskiego Koła IV., domagający się zaprowadzenia obowiązkowej nauki historyi polskiej w galicyjskich szkołach ludowych, po dyskusyi, w której zabierali głos: pp. Szypuła, dr. Seidl, Bobrowski, przydzielono Zarządowi głównemu do załatwienia.

Wnioski Koła III. w Krakowie, przyjęte przez komisyę, dotyczące t. zw. uniwersytetów ludowych, zakładania czytelń, subwencyonowania kwotą 200 złr. wypożyczalni w Morawskiej Ostrawie, oraz inne wnioski przydzielono również Zarządowi głównemu, ponieważ skonstatowano brak kompletu. W sprawie wniosków krakowskiego Koła III. przemawiali pp.: Słowik, Urbanowicz, Popławski, Bobrowski, Daszyńska Golińska, radca Trzaskowski, dr. Seidl i dr. Szaflarski.

Prezes dr. Bandrowski zamknął posiedzenie krótką, lecz serdeczną przemową i podziękował uczestnikom zjazdu za tak gorliwą pracę, która każe wierzyć w dobrą przyszłość nietylko Towarzystwa, ale całej Ojczyzny.

P. Bieganowski imieniem wszystkich, wśród oklasków, dziękował prezesowi, drowi Bandrowskiemu za trudy i cierpliwość w przewodniczeniu.

Obrady zakończyły się o godzinie 9 wieczór. Jest to dowód, że członkowie zjazdu delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nie liczą się ani ze znużeniem, ani z żadnemi innemi względami, gdy chodzi o pracę dla dobrej sprawy pod hasłem oświaty ludu.

Wystawa pracy kobiet.

II.

(K-cz). Nie z obowiązku tylko, ale z przyjemnością wspomnieć dalej należy o pracach panny Teresy Żukowskiej (Kraków). Są to bardzo pięknie wykonane wypalania w drzewie: teczki, ramki, karneciki, tacki. Drobiazgi te gustowne chętnych znajdują na wystawie nabywców. Często zatrzymuje się oko zwiedzającego przy stole, na którym krakowska „pracownia haftów ręcznych“ (kierowniczka pani Darowska) rozłożyła swe prace. Są to po największej części hafty kościelne i aplikacye, wykonane przedziwnie pięknie. — Również piękne gobeliny, wykonane przez tę pracownię, podziwiać można na tym stole.

Pięknym jest parawanik w stylu ludowym, wykonany przez p. Maryę Włodarską, a blisko niego zwraca ogólną uwagę skrzynia, gotyk z XIII wieku, z drzewa, obita tekturą. To okucie *(sit venia verbo)* tak dobrze jest naśladowanem barwą rdzy i żelaziwa starego, że nawet wtajemniczony prawie nie pozna naśladownictwa, a jest przekonany, że to stare żelazo, które już kilka wieków przetrwało. Kształt skrzyni odpowiada widzianym jeszcze gdzieniegdzie kufrom, jakie dawniej po klasztorach służyły za schowek na ornaty i inne przybory kościelne.

Z drugiej strony sali zwracamy uwagę na parawanik, wykonany w stylu starogóralskim, haftem góralek z Makowa. Tuż ustawiono stolik „piórkiem wyciągany“ — wykonany przez Zofię Łuszczyńską z Tarnowa. Przecisnąwszy się przez szereg ekranów i upoiwszy się zapachem kwiatów, które misternie uwite w wiązanki, bukiety i wyroby fantazyjne, piękne dają świadectwo gorliwości i smaku pani Karoliny Michalskiej, właścicielki zakładu ogrodniczego, podziwiamy piękne roboty ręczne pań Maryi Krygowskiej i Heleny Styczeń. Makata japońska, dywan i chodnik smyrneński, wykonane przez obie te panie, zdobić mogą pierwszorzędne salony, tak wybijają się dokładnością rysunku w deseniu i ślicznem wykonaniem. Pierwsza z tych pań celuje również w haftach maszynowych wystawionych w pawilonie firmy: „Singer Co. Tow. Akc.“, a wykonanych na maszynach tej firmy. — Maszynę do haftów, znaną dopiero z początkiem obecnego stulecia (aczkolwiek hafty ręczne wykonywano już w wiekach starożytnych), udoskonalił Amerykanin Singer. Panie nasze w całej Galicyi zręczność swą w haftach maszynowych tylko na maszynach Singerowskich udoskonalają, nic tedy dziwnego, że wystawę obecną obesłano licznemi pracami z dziedziny haftów maszynowych. Oprócz już wymienionych piękne prace w tym kierunku przedstawiła p. Paulina Weissówna (chustkę haftowaną na tiulu, poduszkę z haftem maszynowym na białym atłasie, serwetkę na suknie, obraz, przedstawiający polne maki w ramach pluszowych itd.). Z robót ręcznych p. Weissówny zasługują na uwagę: dywanik i poduszka smyrneńska.

KRONIKA.

Kraków, 23 maja.

Z przed lat pięćdziesięciu. Cesarz Franciszek Józef przejeżdża przez Szczakowę do Kongresówki celem spotkania się z carem Mikołajem I.

Z Pragi donoszą, że sala posiedzeń „Lipy słowiańskiej“ została zamknięta i że wytoczono śledztwo sądowe temuż Stowarzyszeniu. Przez Grac przewieziono 190 Polaków. Mają to być wedle doniesienia *Herolda,* ochotnicy, chwytani na granicy galicyjskiej, chcący przejść do Węgier.

„Nadkomenda wojskowa“ w Krakowie pod dniem 23 maja wzywa po raz ostatni mieszkańców Krakowa, aby w nieprzekraczalnym terminie ośmiu dni wydali wszelką broń, znajdującą się jeszcze w ich posiadaniu. *Czas* podaje wiadomość, zaczerpniętą z dziennika *Oester. Correspondent,* że „ces.-ros. jen. Sass podczas swego dwudniowego pobytu w obozie pod Spytkowicami czterech znanych podżegaczy, którzy mieli się zatrudniać werbowaniem ludzi na korzyść powstańców, mianowicie: p. Awid. Wilkoszewskiego, brata jego Stefana, b. deputowanego z okręgu Żywiec, dra Wojciecha Hicka, nakoniec organistę Jana Zembrzyckiego z Siedryny, kazał za ich zabiegi uwięzić i do c. k. urzędu obwodowego w Wadowicach odstawić“.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 25 b. m. o godz. 5 po południu.

Zielone Świątki są świętem Bielan, dokąd każdego roku tłumnie dąży cały lud krakowski na górę srebrną *(Monsargenteus).* Dlaczego tak się nazywa ta góra, nie tutaj miejsce objaśniać. Powinni o tem wiedzieć Krakowianie, a jeżeli nie wiedzą, a raczej zapomnieli, to mogą każdej chwili udać się do książki Ambrożego Grabowskiego. I tego roku odbyła się zwykła pielgrzymka, w której przeważny udział wzięły niewiasty, korzystając z jedynych w całym roku dwóch dni, podczas których wolno im wchodzić do pustelni OO. Kamedułów.

W parku dra Jordana niestrudzona „Harmonia“ przygrywała podczas festynu, urządzonego na korzyść czytelń ludowych na Śląsku, a fabryka wody sodowej „Zdrowie“ sprzedała mnóstwo „czystych“ i „z sokiem“, przeznaczyła bowiem dochód z pierwszego dnia sprzedaży na rzecz „Harmonii“. P. Mądrzykowski zaćmił sławnego Stuwera swojemi bombami, które, pękając w powietrzu, wyrzucały, zamiast śmiercionośnego ołowiu, flakony wonięjących perfum. Ba — sławny Stuwer był przysłowiowym *pechvoglem,* który zawsze deszcz sprowadzał, a p. Mądrzykowskiemu sprzyjała prześliczna pogoda.

Jeżeli powiedzieliśmy, że „Harmonia“ jest niestrudzoną, to może powiedzieliśmy zamało. Wszak że ona grała w sobotę po południu młodzieży gimnazyalnej na Błoniach, w niedzielę rano witała Ślązaków, po południu koncertowała w parku dra Jordana, wieczorem przygrywała podczas uczty delegatom Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w hotelu Saskim, w poniedziałek znowu koncertowała w parku Jordana. Chwalimy ją z całem przekonaniem ale to mało, trzeba ją z całą usilnością popierać.

Zauważyliśmy liczne grupy przejezdnych Niemców, którzy w kawiarniach i cukierniach pilnie adresowali całe stosy *Ansichtskarten.* Witamy i tych turystów i nie potrzebujemy ich zapewniać, że ani jednej kropli kwasu politycznego nie znajdą u nas w kufiu piwa okocimskiego.

Gości ze Śląska, tak miłych naszemu sercu, oczekiwała liczna publiczność już na godzinę przed przyjściem pociągu pierwszego, którym przybyło kilkudziesięciu Ślązaków. Główny hufiec przybył drugim pociągiem w niedzielę o godz. 10 rano pod wodzą dra Seidla, prezesa śląskiej „Jedności“, która zorganizowała tę wycieczkę. Gdy pociąg wjechał na peron, odezwały się dźwięki hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, odegranego przez Harmonię, a wysiadających powitał komitet z drem Jordanem na czele imieniem mieszkańców Krakowa. Serdeczny uścisk, wymieniony pomiędzy poważnym profesorem z jednej strony, a młodym, pełnym zapału przywódcą budzącego się ruchu narodowego na Śląsku z drugiej, był wzruszającym. Na powitalną mowę dra Jordana odpowiedział dr. Seidl kilku serdecznemi słowami, kończąc okrzykiem: „niech żyje Polska“. Później powitał gości śląskich akademik Brodacki imieniem młodzieży i p. Marya Siedlecka imieniem kobiet krakowskich. Pochód uszykował się i przy dźwiękach orkiestry „Harmonii“ ruszył do miasta. Cały zastęp liczył około 200 osób. Przybyli ziomkowie nasi od Bogumina i Frysztatu, Morawskiej Ostrawy i Cieszyna, a kilkunastu było z pruskiego Śląska i ta drobna garstka była nam nad wyraz drogą. Na czele szedł dr. Seidl, lekarz z Nowej Lutyni i prezes Koła Tow. „Szkoły ludowej“ w Morawskiej Ostrawie, tudzież p. Słowik z Morawskiej Ostrawy.

Cały dzień niedzielny poświęcili Ślązacy zwiedzaniu pamiątek historycznych i osobliwości miasta, potem udali się na festyn do parku Jordana, skąd pospieszyli do teatru na „Kościuszkę pod Racławicami“. Z teatru udali się goście śląscy na ucztę do sali saskiej.

W poniedziałek już o godzinie 5 rano Ślązacy spożywali śniadanie u. p. Dobrzyńskiej przy plantach. Stąd ruszyli na Skałkę, gdzie wysłuchali cichej mszy św., a potem przez cały dzień zwiedzali pilnie miasto, wyzyskując każdą chwilę krótkiego czasu. O godzinie 10 wieczór znowu przy dźwiękach „Harmonii“ wyjeżdżali z Krakowa, żegnani szczerem: „do rychłego widzenia się“.

Komitet pod przewodnictwem dra Jordana wywiązał się dzielnie z miłego zadania, a p. M. Siedlecka zasłużyła sobie na uznanie za swoje trudy.

W teatrze. Na niedzielnem przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“, stawili się goście śląscy bardzo licznie. Zajęli miejsca na parterze i w lożach pierwszego piętra. W każdej z tych lóż było po kilka i kilkanaście osób. Kobiety zwracały uwagę swojemi malowniczemi narodowemi strojami. Przedstawienie przyjmowano entuzyastycznie, a sceny silniej przemawiające do uczuć patryotycznych, darzono tak hucznemi oklaskami, jakich już dawno nie słyszał teatr krakowski.

Uczta składkowa w sali hotelu Saskiego, urządzona w niedzielę wieczór przez zarząd Towarzystwa „Szkoły ludowej“ przybrała nadspodziewanie charakter poważnej manifestacyi narodowej, z powodu przybycia gości śląskich. Zrazu zasiedli do stołów tylko uczestnicy walnego zgromadzenia Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Pierwszy toast na cześć reprezentacyi miasta w pięknych słowach wzniósł prezes Towarzystwa p. Er. Bandrowski, poczem pos. Rotter pił na pomyślny rozwój Towarzystwa i wzniósł zdrowie uczestników i uczestniczek tegorocznego walnego zgromadzenia, zaś p. Rawita Gawroński wzniósł toast na cześć reprezentacyi kraju w ręce posła Sokołowskiego.

Koło godziny 11 weszło na salę przeszło 150 gości śląskich, mężczyzn i kobiet. Uczta przybrała w jednej chwili nowy charakter. Powitani niemilknącemi oklaskami, zajęli sercu mili goście miejsca przy stołach biesiadnych. Panie miejscowego Koła szkoły ludowej zajęły się w pierwszym rzędzie ugoszczeniem przybyłych. Streszczać toastów, jakie teraz się posypały, jest niepodobieństwem. Więc zaznaczamy tylko, że goście nasi ze Śląska austryackiego i pruskiego, wypowiedzieli bole swoje i zagrzani ciepłem, z jakiem przyjmowano ich w Krakowie, w rzewnych słowach dziękowali za te chwile uniesienia i zapału, jakie przeżyli w naszem mieście. Wspominamy więc tylko, że w słowach, pełnych werwy i polotu, witał gości śląskich i pił na pomyślność ich narodowej sprawy pos. Sokołowski, poczem dr. Seidl z Niem. Lutyni podniósł potrzeby ludności śląskiej, radca Trzaskowski wzniósł toast na cześć niewiast polskich w ręce p. Maryi Siedleckiej, dyr. I. Petelenz pił na cześć młodzieży polskiej, na co złożył pewnego rodzaju *credo* p. Brodacki, prezes Czytelni akademickiej, p. Wojna wzniósł zdrowie dziennikarstwa polskiego, popierającego pracę narodową na Śląsku, w ręce redaktora *N. Reformy* p. Konopińskiego, który odpowiedział na to toastem na cześć prasy polskiej na Śląsku w ręce obecnego redaktora *Głosu Ludu śląskiego.* Przemawiała także w podniosłych słowach p. Marya Wiśniewska, pp. Słowik, dr. Fridel, jeden z gości górnośląskich, p. Turski (na cześć Polaków z Korony) i w. i. Szereg toastów zakończył koło godziny 2 prezes Bandrowski staropolskiem „kochajmy się“.

Podczas uczty przygrywała muzyka „Harmonii“, która prawdziwie cudów przez ten dzień dokonała, grając od rana począwszy, do późnej nocy. Nadto chór śląskiej młodzieży odśpiewał kilka pieśni patryotycznych.

Było to prawdziwie podniosłe, patryotyczne zebranie, którego pamięć drogą będzie z pewnością wszystkim uczestnikom.

Poświęcenie sztandaru stowarzyszenia powstańców z r. 1863, należących do „Przytuliska“. W małym i skromnym kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu, zebrała się w niedzielę rano spora liczba publiczności, by uczestniczyć w akcie poświęcenia sztandaru weteranów walk o wolność z r. 1863, należących do „Przytuliska“. Część kościółka, mieszcząca główny ołtarz, odgraniczoną została od reszty wnętrza baryerą z broni powstańczej, z proporców, karabinów i pałaszy. W obrzędzie uczestniczyła straż pożarna miejska i ochotnicza ze sztandarami, zastęp „Sokołów“ z prezesem, p. Turskim, i naczelnikiem, p. Rucińskim, oraz wszyscy członkowie „Przytuliska“, umundurowani, z całym wydziałem stowarzyszenia. Cichą Mszę św. odprawił ks. A. Federowicz, przeor zgromadzenia OO. Paulinów na Skałce.

Po Mszy, na cmentarzu, okalającym kościółek, rozpoczęła się właściwa ceremonia wbijania gwoździ do nowego sztandaru, ks. Federowicz przemówił do zebranych o znaczeniu uroczystości krótko, lecz bardzo serdecznie i podniośle. Przemowę swoją zakończył wzruszony kapłan rodzajem błogosławieństwa wszystkim, i tym nieobecnym z pod zaborów żołnierzom narodowym, poczem wywoływane z listy wbijały gwoździe do drzewca chorągwi uproszone do tego osobistości, bądź same, bądź przez zastępców.

Pierwszy gwóźdź wbił ks. Federowicz, dalej kolejno prezydent miasta, p. Friedlein, p. Erazm Jerzmanowski, wiceprezydent dr Pieniążek, wielu wybitnych obywateli i pań, między którymi panie Marya Wiśniewska i Marya Siedlecka.

Datki, które składano przytem na cele „Przytuliska“, wyniosły z górą 600 złr. Następnie byli powstańcy, uszykowawszy się w szereg, zostali odfotografowani we wspólnej grupie przez p. Jabłońskiego. Umundurowanych było 18, a w liczbie ich jeden 94 letni weteran wszystkich walk od roku 1831. Z „Przytuliska“, gdzie zebrani oglądali urządzenie budynku, ruszył pochód przez Błonia do gmachu „Sokoła“ dla oddania nowego sztandaru do przechowania tamże. W głównej sali gimnastycznej stanęły obie straże pożarne, Sokoli po bokach, w środku uczestnicy powstania, dalej nieco publiczności, między którą zauważyliśmy posłów J. Popowskiego i Danielaka, włościan z okolicy i wiele pań.

Tutaj wydziałowy „Przytuliska“ i mistrz całej ceremonii, inżynier p. Kułakowski, po stosownej mowie, oddał sztandar w ręce prezesa „Sokoła“, p. Turskiego, na co tenże odpowiedział gorącemi słowy, że świętość, jaką jest ten sztandar, przechowają ze czcią tak długo, aż przyjdzie chwila oddania go w takie ręce, które rozwiną go na polu zwycięstwa. Trzykrotny okrzyk: Niech żyje Polska! zakończył słowa p. Turskiego.

Dalej p. Jabłoński wytłómaczył znaczenie wizerunków, wymalowanych na sztandarze, a poseł Popowski w jędrnie wypowiedzianem przemówieniu usprawiedliwiał nasze społeczeństwo, dlaczego tak mało zajmuje się losem tych, co krew swoją składali na ołtarzu wolności.

Na komendę p. Turskiego szeregi „Sokołów“ i straży ogn. zasalutowały, schyliły się ich sztandary ku ziemi, a nasz sztandar powstańczy ze czcią odniesiony został do zbrojowni „Sokoła“ na przechowanie.

Sztandar jest z białej materyi ze złotą frendzlą. Na jednej stronie wymalowany bezinteresownie a wysoce artystycznie przez artystę malarza p. J. Bukowskiego obraz Matki Boskiej, na drugiej orzeł polski. Drzewiec orzechowy zakończony srebrnym orłem polskim, wykutym w pracowni pp. Jakubowskiego i Jarry.

Wycieczka gimnazyalistów. Uczniowie gimnazyum V we Lwowie w liczbie 85 i gimnazyum ruskiego w Przemyślu (71) przybyli onegdaj do Krakowa i przez dwa dni zwiedzali zabytki miasta naszego. Ruska młodzież zwiedziła Bielany i tam ślicznie wykonała pieśni ruskie. Wieczorem wczoraj obie partye młodzieży, serdecznie żegnane na dworcu, opuściły Kraków.

Młodzież gimnazyalna krakowska zorganizowała się pod protektoratem kilku swych profesorów w związek, którego celem jest urządzić ćwiczenia w mustrze wojskowej. W sobotę na Błoniach odbyło się mianowanie dowódców. Ustawiono się w czworobok, z którego środka powiewał ogólno-gimnazyalny sztandar. Naczelnik Suwada wygłosił przemowę, w której wytknął główny cel ćwiczeń i odpiąwszy swą odznakę naczelnikowską, wręczył ją nowemu naczelnikowi Karolowi Dawidowskiemu. Następnie złożył szarfę pułkownik Adam Pieniążek w ręce świeżo mianowanego Romana Hessla. Po odegraniu przez „Harmonię“: „Pieśni legionów“ pożegnał kolegów p. Stanisław Rychlicki, składając szarżę w ręce kolegi K. Skwarca. Następnie odbyła się defilada przed ustępującymi dowódcami, poczem pułki odmaszerowały przy dźwiękach „Harmonii“ do miasta, odprowadzając nowego naczelnego wodza.

Wystawę pracy kobiet zwiedziło w oba dni świąt przeszło 1.000 osób. Szkoda, że komitet nie urządził w ogrodzie strzeleckim koncertu, bo ten byłby bardzo wiele osób ściągnął na wystawę. Już takimi jesteśmy, trzeba nas zachęcać do oglądania rzeczy choćby najbardziej widzenia godnych. Należałoby tedy pomyśleć, aby w ciągu trwania wystawy 3 razy w tygodniu odbywały się koncerty w ogrodzie strzeleckim.

Festyn w ogrodzie strzeleckim odbyć się ma w najbliższą sobotę. Bliższe szczegóły w dniach najbliższych.

Zjazd koleżeński byłych uczniów szkoły realnej w Krakowie, którzy w r. 1889 egzamin dojrzałości złożyli, odbędzie się dnia 12 czerwca b. r. w Krakowie. Bliższych wiadomości udzieli K. Rolle w Alwernii.

Krakowskie Tow. przyjaciół sztuk pięknych odbędzie zwyczajne ogólne zgromadzenie swych członków dnia 28 maja, w niedzielę o godz. 11 rano w kancelaryi Towarzystwa w Sukiennicach. Na porządku dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia; sprawozdanie dyrekcyi z obrotu funduszami i jej czynności w r. 1898; sprawozdanie komisyi kontrolującej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1898; uchwalenie budżetu na rok 1899; wybór 5 członków do dyrekcyi; wybór 3 członków i 3 zastępców do komisyi kontrolującej; wnioski członków.

Towarzystwo ratunkowe podczas dwu dni świąt interweniowało kilkanaście razy w różnych wypadkach, mniej lub więcej krwawych, z tych kilka z charakterem groźniejszym. I tak zgłosił się na stacyę ratunkową Władysław Helak, pomocnik murarski, lat 18, w bójce z żołnierzami pchnięty bagnetem w brzuch. Odwieziono go po pierwszym opatrunku do szpitala św. Łazarza. W sobotę wieczorem zawezwano pogotowie na Podgórze, gdzie przy ulicy Kalwaryjskiej żołnierze od pionierów zakłuli na śmierć murarza Chwalichleba i poranili ciężko drugiego robotnika, Józefa Włosińskiego. Jednego z napastniczych żołnierzy zdołała przytrzymać policya podgórska, inni umknęli. Wczoraj przy ulicy Dietlowskiej na chłopca nazwiskiem Koczura spadło okno z ramą z pierwszego piętra jednego z domów, wskutek czego chłopiec doznał obrażeń głowy i szyi. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Zaś niejaki Majka Tomasz, fiakier Nr. 18, uczestnicząc w weselu znajomej młodej pary w szynku na Grobiach, został przez współbiesiadników wśród sprzeczki tak dokładnie pobity, że Towarzystwo ratunkowe miało wiele pracy z szywaniem i spajaniem różnych ran na jego ciele.

Donoszą nam także o kilku napaściach na powracających z wycieczek w dwa ubiegłe święta. Napastnikami mieli być przeważnie żołnierze.

Sekundaryuszem szpitala św. Łazarza zamianował Wydział krajowy dra Edwarda Szwarcenberg-Czernego.

Śledztwo w sprawie Kieszkowskiego ukończył już radca dr. Bujak i oddał akta zastępcy prokuratora, drowi Czyszczanowi.

Podczas uczty, którą Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych urządziło we Lwowie z okazyi walnego zebrania swych członków, widniały następujące jadłospisy: Specyfikacya potraw y trunkow których pod czas Celebrowaney we Lwowie Kapituły Generalney WW. Patres Scholarum Piarum Krakowskiego y Ruskiego Woyewodztw czasu wieczerzy w komnatach Konfrateniey Strzeleckiey die 21 Maii R. P. MDCLXXXXIX o osmej wieczorney godzinie. Gwoli pokrzepienai uczonymi dysertacyami nadwątlonych sił y ochoczey kontentacyey serca zażywać będą mogli.

Imprimis vivenda takowa: 1 mo Bułka pszenna wszelakimi delicyami y smakami przedziwnymi obfituyąca. 2-do Pieczeń Sarnia z rożną podług konceptu kucharza iarzyną. 3 io Kuraki młode z przystawkami. 4-to Konfekty w Lodzie mrożone. 5-to Serów Zagranicznych specimina.

Quod autem bibenda attinet: 1-mo Wódka Starka ex horreo Sławet. Baczewskiego, mieszczanina Lwowskiego. 2-do Piwo de puro grano, trunek Czechom y Niemcom zwyczayny, z Ołomunca, miasta na Morawach sytuowanego, znacznym sumptem sprowadzony. 3 io Hungaricum Leopeli odncatum. Których

napoyów Zgromadzeni Patres ad libitum ponad zwyczayną regulae modestyą zażywać będą.

Po wieczerzy zasię dany będzie dla konkokcyi Likwor Turecki „Kawa“ rzeczony.

W teatrze letnim w operetce „Za oceanem“ wystąpił w sobotę p. Kosiński z trupy artystycznej lubelskiej i okazał się rutynowaną, wytrawną siłą. P. Kosińskiego kwalifikuje szczególnie niezwykła zdolność odtwarzania figur żydowskich; to też odegrał z wielkiem powodzeniem rolę Mandelblicka.

Jutro we środę i we czwartek daną będzie „Biedna dziewczyna“, znany u nas dobrze wodewil.

P. Kamiński, artysta sceny krakowskiej, wyjeżdża na szereg gościnnych występów do Lwowa z początkiem czerwca.

Zmarli. Karol Zegadłowicz, emerytowany profesor gimnazyalny, zmarł w 77 roku życia w Gorzeniu Górnym.

Kajetan Michniewski, obywatel m. Krakowa, podmajstrzy murarski, zmarł w 46 roku życia.

Anna Kriegerowa matka znanego fotografa, zmarła tu wczoraj.

Adam Brzeziński, agent Tow. wzaj. ubezpieczeń, zmarł we Lwowie w 25 roku życia.

W Radomiu zmarł jeden z najstarszych lekarzy, znakomity znawca numizmatyki i założyciel *Gazety Radomskiej*, dr. Teofil Rewoliński.

Do licznych defraudacyj, jakie ostatniemi czasy nawiedziły nasz kraj, przybywa nie nowe, bo jeszcze w kwietniu dokonane sprzeniewierzenie znaczniejszej kwoty pieniężnej, jakiej dopuścił się były poczmistrz urzędu pocztowego w Kolbuszowy, Brochocki, w kwocie 1667 złr. i kilku pomniejszych listów pieniężnych. Śledztwo i dokładne skontrum z ramienia dyrekcyi poczty prowadzi komisarz poczty Tournelle, z ramienia dyrekcyi policyi, komisarz policyi p. Broszkiewicz.

W sprawie defraudacyi, popełnionej w Przemyślu przez długoletniego kasyera tamtejszej Kasy oszczędności, p. Adolfa Amorta, donosi *Echo Przemyskie*: „Brak 70 kilku tysięcy wykryło niespodziewane skontrum, które przeprowadził komisarz rządowy na skutek okólnika namiestnictwa. Dziwne, że tychże braków nie wykryło skontrum zwykłe, jakie rok rocznie przeprowadza się po kasach. Kasa oszczędności nie poniesie jednak żadnych strat, bo zabezpieczyła się już na realnościach p. Amorta, które cały deficyt pokryją, a nadto Kasa, posiadając znaczny fundusz rezerwowy (330.000 złr.) i poręką gminy, daje zupełną gwarancyę za wszystkie wkładki oszczędnościowe“.

Wypadek kolejowy. Starzy kolejarze twierdzą, że przy każdej budowie kolei musi się zdarzyć tyle wypadków śmierci, ile lat kalendarzowych trwa ta faktyczna budowa. Kolej Trzebinia Skawce budują w r. 1897, 1898 i 1899 trzy wypadki tedy zajść były powinne i tak się też stało. Pierwszy poniósł śmierć robotnik w kamieniołomach, który bez zezwolenia łamał kamień w miejscu wzbronionem. Drugi spadł z rusztowania przy lakierowaniu mostu na Wiśle (ś. p. Jan Bardoń z Ustronia) i dopiero po trzech tygodniach został wydobyty z wody.

Trzeci wypadek zdarzył się dnia 20 maja między godziną 1 a 2 po południu. Pociąg, rozwożący szuter dążył ze stacyi Spytkowice ku Wożnikom. Lokomotywa pchała z chyżością 15 klm. na godzinę 12 wozów ze żwirem i tak zwany wóz konduktorski na przodzie. W wozie tym znajdowało się kilkudziesięciu robotników, prowadzący pociąg, kilku urzędników przedsiębiorstwa i kierownik budowy. Nagle w gminie Laskowa koło Zatora pociąg natrafił na kamienie, nałożone złośliwą ręką na szyny. Natychmiast nastąpiło wykolejenie. Wóz konduktorski i 4 wozy żwirowe wyskoczyły z szyn. Wóz konduktorski zachwiał się, a w tej chwili robotnik Józef Koza, ratując życie ucieczką, wyskoczył z wozu, ale wóz zwalił się za nim z nasypu dwumetrowego i tak silnie wgniótł go w ziemię, że dopiero łopatami wydobyć go z ziemi musiano. 12 robotników rannych, a 4 odniosło lżejsze kontuzye. Pierwszej pomocy udzielił dr. Gustaw Bukowski, dyrektor szpitala w Wadowicach, który w tej chwili po zawiadomieniu o wypadku, wraz z zastępcą kierownika budowy inżynierem Gałuszką przybył na miejsce katastrofy.

Syndykiem galicyjskiej Kasy oszczędności zamianował marszałek krajowy dr. Pawła Dąbrowskiego.

Zlot Sokołów okręgu stanisławowskiego odbył się w Zielone Święta w Kołomyi. Przybyło ze Stanisławowa druhów 53, z Czerniowiec 45, z Doliny 20, z Czortkowa, Buczacza i Horodenki po 14, z Kopyczyniec 11, ze Śniatyna 10, z Zaleszczyk 6, z Borszczowa 5. Związek sokoli reprezentował p. Durski, z Krakowa przybył dr. Rowiński. Ćwiczenia wypadły wspaniale.

Sprzedaż Myszyna i Dżurowa. Dyrekcya Galicyjskiej Kasy Oszczędności przesyła nam ze Lwowa następujący komunikat:

Przed 10 laty zawiązał p. Stanisław Szczepanowski Gal. krajowe Gwarectwo węglowe, które miało na celu eksploatacyę kopalń węgla w Myszynie i Dżurowie w obwodzie kołomyjskim. Kopalnie te, umontowane kosztem przeszło milion złr., miały zawsze bilans bierny, albowiem dochód z wydobytego węgla nie pokrywał nigdy kosztów produkcyi, raz dlatego, że pokłady węgla były bardzo skąpe, a powtóre i dlatego, że w Dżurowie dokopano się do źródeł wody, której odpompowanie kosztowało prawie 200 złr. dziennie.

Ponieważ p. Stanisław Szczepanowski zlombardował w Gal. Kasie Oszczędności 82 kuksów, czyli udziałów w gwarectwie, przeto Gal. Kasa Oszczędności uzyskała jako wierzycielka gwarectwa sekwestr obu kopalń w marcu b. r. Po krótkiej gospodarce sekwestracyjnej, wykonywanej przez sekwestra z ramienia Gal. Kasy Oszczędności, przez Sąd ustanowionego, przekonano się, że gdy koszta dziennej robocizny wynosiły przeszło 400 złr., produkcya węgla w Myszynie nie przynosiła nawet 200 złr. dziennie, zaś Dżurow nie przynosił żadnych dochodów, albowiem praca w Dżurowie ograniczała się tylko do pompowania wody, celem chronienia maszyn od zatopienia.

W tym stanie rzeczy, obawiając się dalszych wkładów i dalszego ryzyka, zaproponowała Gal. Kasa Oszczędności spółce handlowej w Kołomyi, która miała do Gwarectwa wierzytelność 47.000 złr., aby kopalnie te za 55.000 złr. i zwrot kaucyi 14.800 złr., w kolei państwowej złożonej, nabyła. Gdy jednak spółka handlowa kołomyjska na propozycyę tę oświadczyła się odmownie, gdy nadto, pomimo usilnych starań, nikt nie wniósł oferty dorównującej kwocie 50.000 złr., a każdy dzień zwłoki groził stratą 400 złr., sprzedało Gwarectwo obie kopalnie p. Leopoldowi Lityńskiemu i spółce za cenę 50.000 złr. i zwrot kaucyi kolejowej 14.800 złr. i przejęcia ciężarów od 1 maja b. r.

Kopalnia Myszyn, która już jest wyczerpaną, przedstawia tylko wartość maszyn i narzędzi, kopalnia zaś w Dżurowie może ma przyszłość nawet jako kopalnia, jeżeli nowonabywca poczyni wkłady w wentylatory, pompę, pogłębienia szybów itd., a nadto potrafi uregulować stosunek dzierżawy z Herschem Krissem, który jest współwłaścicielem $^2/_3$ części kopalni w Dżurowie i od którego Gwarectwo pod bardzo niekorzystnemi warunkami kopalnię tę dzierżawiło.

Dyrekcya poczt donosi, że do Francyi kontynentalnej (zatem nie do Algieru, Korsyki itd.) wolno odtąd wysyłać przez Szwajcaryę pakiety pocztowe ponad 5 aż do 10 kilogr. wagi. Warunki przesyłek są takie same, jak przy zwyczajnych pakietach pocztowych.

Utonął w sobotę w Wisłoku, w Rzeszowie, Antoni Serwa, uczeń VI klasy gimnazyalnej.

Samobójstwo. W Rzeszowie zastrzelił się onegdaj Gustaw Garło, żołnierz 40 pułku piechoty.

Odsłonięcie pomnika arcyksięcia Albrechta odbyło się w sposób wielce uroczysty w ubiegłą niedzielę, d. 21 b. m, w Wiedniu na małym placyku przed pałacem zmarłego arcyksięcia. Pomnik ten, na który złożyli się: artysta rzeźbiarz, prof. Zumbusch, i architekt, prof. Koenig, przedstawia marszałka polnego, arcyksięcia Albrechta, siedzącego na koniu w uniformie polowym Imieniem armii ofiarował ten pomnik arcyksiążę Rainer cesarzowi, który w gorących słowach mu podziękował. Na tę uroczystość, która zeszła się z 90tą rocznicą bitwy pod Aspern, przybyli: książę regent Luitpold bawarski, ks. Albrecht wirtembergski, generał Loë jako przedstawiciel cesarza Wilhelma, ks. Jan Jerzy saski, deputacye pułków niemieckich i rosyjskich, których szefem był arcyksiążę, oraz przeszło dwa tysiące oficerów wszelkich stopni armii austryacko węgierskiej i obydwu obron krajowych.

Wieczorem w niedzielę odbył się obiad galowy w nowych apartamentach Burgu na 325 nakryć. Podczas tego obiadu wzniósł cesarz toast na cześć panujących, którzy przysłali swych przedstawicieli na uroczystość odsłonięcia pomnika. W operze zaś odbyło się przedstawienie wyłącznie dla wojskowych. Po raz pierwszy od skonu ś. p. cesarzowej Elżbiety ukazał się monarcha w gmachu teatralnym, z którego wyszedł, wysłuchawszy hymnu ludowego.

Z powodu odsłonięcia pomnika cesarz polecił wybić srebrny medal do noszenia na prawej stronie piersi, przez wszystkich byłych adjutantów i oficerów ordynansowych arcyksięcia Albrechta.

Skazanie żonobójcy. W sądzie hrubieszowskim, w Lubelskiem, stawał były nauczyciel wiejski, Słomiński, który nożem zarżnął swą żonę, a dla upozorowania zbrodni, dokonanej przez mniemanych złoczyńców, sam się związał i pokaleczył nieszkodliwie. Sąd skazał go na zesłanie do ciężkich robót bez terminu.

Pomnik prezydenta Carnota odsłonięto w niedzielę w Dijon. Na uroczystości tej obecnym był prezydent republiki Loubet, oraz prezydent gabinetu Dupuy, który wygłosił mowę okolicznościową, sławiące zalety tragicznie zmarłego Carnota.

Dwa wypadki dżumy zajść miały w Aleksandryi na statku, który przybył z Indyj.

Z kalendarza. We wtorek 23 maja: Andrzeja Boboli i Dezyderynsza; we środę 24 maja: Joanny wdowy i Afry męczenniczki.

Wschód słońca we środę 24 maja o godzinie 3 m. 44, zachód o godz. 7 m. 20. Długość dnia g. 15 m. 46.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 22 maja rano deszcz, później dość pogodnie; termometr od 19,0 spadł w nocy na 9 0 C. Barometr idzie w górę.

Dnia 23 maja o godzinie 7 rano stan barometru był 744,0 mm., termometru +9,9° C. Wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę 24 maja: „Colinette“, komedya w 4 aktach I. Lenôtre i G. Martin (po raz 7)

We czwartek 25 maja: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem L. Rydla, ilustrowana muzyką Szopskiego (po raz 10).

W piątek 26 maja: „Intratna posada“, komedya w 5 aktach A. Ostrowskiego (po raz 16) popularne.

W sobotę 27 maja: Zgaszeni“, sztuka w 5 aktach, nagrodzona na konkursie imienia Ig. Paderewskiego, napisał Bogdan Jaksa Ronikier (nowość)

Ostatnie wiadomości

Arcybiskup warszawski ks. Popiel wydał list pasterski, który w niedzielę odczytano z ambon w archidyecezyi warszawskiej, a który wzywa wiernych do składania ofiar na dotniętych klęską głodową w Rosyi. Księża po kazaniu zbierać mają ofiary na głodnych i przesyłać je następnie arcybiskupowi, a ten doręczy ofiary według przeznaczenia.

Według dokładnych informacyj, jakie otrzymaliśmy z Warszawy o aresztowanych redaktorach, potwierdza się wiadomość, że Olszewski wypuszczony został na wolność za złożeniem kaucyi 15.000 rubli; zaś redaktor Nowodworski pozostaje dotychczas uwięziony w twierdzy Petropawłowskiej i w sprawie jego toczy się śledztwo.

Berlińska *Volks Ztg* donosi z Wrocławia o nowym środku antipolskim, wymownie świadczącym, co znaczy równouprawnienie narodowe w uniwersytetach niemieckich.

Jak wiadomo przed półrokiem rozwiązano we Wrocławiu polskie stowarzyszenia akademickie. Teraz, jak się zdaje, polscy akademicy zasadniczo usunięci być mają od dobrodziejstwa kredytowania opłat za prelekcye. Faktem jest, że pewien słuchacz medycyny, Polak, którego przez dwa semestry uznano za tak niezamożnego, ale i za tak godnego, że mu opłaty za kolegia kredytowano („sztundowano“), otrzymał, po postawieniu ponownego wniosku na semestr bieżący, odmowną rezolucyę, chociaż stosunki jego w niczem się nie zmieniły.

Kiedy poszkodowany zapytał dziekana medycznego fakultetu o powody odmowy, ten odpowiedział mu, że osobiście nic nie ma przeciwko niemu; lecz „polskim studentom na przyszłość opłat za kolegia kredytować nie będą“.

Sprawa Dreyfusa zbliża się ku rozwiązaniu, którego całe społeczeństwo francuskie z takiem naprężeniem oczekuje. Referent sprawy radca trybunału kasacyjnego Ballot-Beaupré prawdopodobnie dzisiaj już przedłoży trybunałowi swe sprawozdanie, a za kilka dni odbędzie się rozprawa główna, po której trybunał ma powziąć ostateczną decyzyę co do rewizyi procesu Dreyfusa. Wszyscy członkowie trybunału otrzymali już zaproszenia na rozprawę główną na dzień 29 maja.

Dzienniki paryskie donoszą, że Ballot-Beaupré w sprawozdaniu swem stawia wnioski, jak najzupełniej przychylne rewizyi procesu Dreyfusa.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 22 maja. *(Telef.)* Dziś o godzinie $7^1/_2$ z rana pozbawił się życia na placu powystawowym radca miejski, właściciel zakładu kuśnierskiego, Piotr Czapczyński, w wieku lat przeszło 50. Czapczyński dał swemu pełnomocnikowi polecenie, aby natychmiast w jego imieniu zgłosił konkurs, poczem z pozornym spokojem ubrał się bardzo starannie i udał się na przechadzkę na plac powystawowy. Tutaj wszedł do altanki i kulą z rewolweru przeszył sobie skroń. Czapczyński zalegał z czynszem za lokal przy ulicy Jagiellońskiej i od dłuższego czasu znajdował się w złych stosunkach finansowych. O godzinie 8 rano zwłoki jego odwieziono na Wulkę, gdzie posiadał małą realność.

Lwów, 23 maja. *(Telefonem.) Gazeta Lwowska* ogłasza, że minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Władysława Jarosza z Ropczyc do Nowego Sącza i Tadeusza Bobrzyńskiego z Rohatyna do Drohobycza.

Namiestnik poruczył starszemu komisarzowi z Jarosławia, Józefowi Jagoszewskiemu, kierownictwo starostwa w Ropczycach.

Gazeta Lwowska ogłasza, że sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował auskultantami: Artura, Stanisława Sieradzkiego i dra Karola Nowotnego.

Tenże sąd mianował Jana Magierę oficyałem II. klasy przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Namiestnictwo przesłało szpitalowi św. Ludwika w Krakowie kwotę 537 złr., pochodzącą ze składek.

Lwów, 23 maja. *(Telefonem.)* Namiestnik Piniński w przyszłym miesiącu wyjeżdża na urlop, który potrwać ma 2 miesiące.

Śledztwo przeciw b. dyrektorowi Zimie jest już ukończone. Rozprawa odbyć się ma z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września b. r.

Lwów, 23 maja. *(Telefonem.)* Do *Słowa Polskiego* donoszą z Grodziska pod Leżajskiem, że odbył się tam wiec, zwołany przez ks. Stojałowskiego. W wiecu wzięło udział zaledwo 20 gospodarzy. Ks. Stojałowski był tem widocznie skonfudowany i wygłosił bezbarwną mowę, w której czynił gołosłowne przyrzeczenia zajęcia się losem włościan.

Przemyśl, 23 maja. Komisya kontrolująca tutejszej Kasy Oszczędności ogłosiła plakatami, że sprzeniewierzenie kasyera tej kasy Adolfa Amorta wynosi 77 529 złr. 90 ct. Strata powyższa znajduje częściowe pokrycie w odstąpionej przez byłego kasyera na ten cel Kasie jego połowie realności, reszta zaś około 50.000 złr. musi być pokrytą z funduszu rezorwowego, obliczonego przy skontrze dnia dzisiejszego na kwotę złr. 239.786 złr. 13 ct., która zwiększy się jeszcze o kwotę 7.333 złr. 57 ct. przypadającą temuż funduszowi z czystego zysku roku 1898. Również ogłoszono, że wkładki na książeczki Kasy oszczędności mają wszelkie bezpieczeństwo.

Tok czynności Kasy nie dozna w żadnym dziale przerwy. Wkładki wypłacać będzie Kasa stósownie do postanowień statutu bez wypowiedzenia do kwoty 100 złr., wyższe po poprzedniem wypowiedzeniu w terminach oznaczonych w książeczkach władkowych.

Przemyśl, 23 maja. Wczoraj przy założeniu katolickiego stowarzyszenia „Przyjaźń“ przyszło do scysyi z socyalistami. Wezwano na pomoc dwie kompanie wojska i skonsygnowano policyę.

Stanisławów, 22 maja. W marcu b. r. aresztowano pod zarzutem popełnienia defraudacyi, wynoszącej około 17.000 złr. w kasie urzędu podatkowego w Tłumaczu, poborcę podatkowego p. Litwinowicza. Po przeprowadzonem śledztwie, prokurator odstąpił od oskarżenia, z powodu braku śladów winy.

Biała, 23 maja. Były burmistrz tutejszy, dr. Rosner, z powodu skargi p. Czermaka, dyrektora Tow. kredytowego w Biały, skazany został za oszczerstwo i obrazę czci na 5 dni aresztu.

Wadowice, 23 maja. W Jaszczurowy wybuchł pożar, który jednak zlokalizowano.

Wiedeń, 23 maja. *(Telefonem.)* Wczoraj zmarł w Edlach, dokąd wyjechał na wycieczkę, hr. Józef Hoyos. Był on przyjacielem zmarłego arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń, 23 maja. *N. W. Tagblatt* donosi z budapeszteńskich sfer wojskowych, że rząd węgierski zamierza przekształcić oficerski korpus lekarski w ten sposób, że lekarze wojskowi mianowani będą oficerami sanitarnymi.

Opawa, 23 maja. W ciągu Zielonych Świąt odbywał się tu zjazd niemieckiego *„Schulvereinu“*. — Przybyłych witała niemiecka ludność Opawy owacyjnie. Miasto było udekorowane. — Członków głównego zarządu *„Schulvereinu“*, którzy przybyli jeszcze w sobotę, powitał na dworcu komitet z muzyką i orszakiem „honorowych dziewic“, które wręczyły gościom bukiety. — Przemawiali: burmistrz dr. Krommer imieniem miasta i dr. Weitlof, który imieniem głównego zarządu *„Schulvereinu“* wzniósł okrzyk na cześć Opawy. Na ulicach, któremi następnie ruszono do miasta, tłumy ludności, ustawione w gęste szpalery, wznosiły okrzyki: *„Heil!“*

Lugos, 23 maja. Skutkiem zawalenia się szyba w kopalni węgla „Anina“, spadające gruzy zasypały czterech robotników. Jeden z nich został zabity, trzech odniosło zagrażające życiu rany.

Londyn, 23 maja. *Biuro Reutera* donosi, że miasto Dawson City w Klondyce prawie doszczętnie zgorzało. Spaliło się 111 domów, straty zaś wynoszą kilka milionów funtów szterlingów. Pożar zniszczył, między innemi, gmachy Banku północno-amerykańskiego i Banku handlowego.

Rzym, 23 maja. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby tylko tym statkom, nadpływającym z Indyj, lub Egiptu, wolno było przybijać do portów włoskich, które conajmniej dziesięć dni znajdowały się na pełnem morzu.

Sofia, 23 maja. Odbyły się wybory municypalne w 23 miastach. Opozycya, która przywiązywała do tych wyborów nadzwyczajną wagę, mimo wszelkich wysiłków poniosła klęskę, zdobywszy tylko w jednej miejscowości większość. Wybory dokonały się wszędzie spokojnie.

Petersburg 23 maja. Rosyjska wyprawa geodetyczna wyruszyła na Szpicberg.

Sytuacya.

Wiedeń 23 maja. *(Telefonem)* Dziś o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się konferencye ministrów austryackich z węgierskimi w sprawie ugody austro węgierskiej. Przybyli obaj prezydenci ministrów hr. Thun i Szell, ministrowie skarbu dr. Kaicl i Lukacs, ministrowie handlu Dipauli i Daniel i węgierski minister rolnictwa Daranyi.

Gabinet Szella stoi twardo przy t. zw. formule Szella i nie chce przystąpić do szczegółowego omawiania kwestyi; Szell twierdzi, że wystarczy, gdy Węgrzy udzielą wzajemności i zapewnią jedność cłową. Hr. Thun domaga się zmian w kwestyi bankowej.

Obrady trwały dziś 4 godziny i do żadnego nie doprowadziły porozumienia.

Sytuacya jest bardzo naprężoną. Jutro odbędzie się rada koronna pod przewodnictwem cesarza, która ma stanowcze wydać rozstrzygnięcie.

Wiedeń, 23 maja. *(Telefonem)*. Parlamentarne komisye stronnictw prawicy (także Koła polskiego) i komitet wykonawczy prawicy zbiorą się pojutrze we czwartek na obrady.

Strejki.

Tylża, 23 maja. Listy prywatne z Rygi donoszą, że w tamtejszej fabryce Popowa dnia 13 b. m. robotnicy urządzili strejk. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko. Dnia 17 maja robotnicy fabryki wagonów „Fenix“ przystąpili do strejku, żądając podwyższenia płacy.

Łotysze i Litwini wszczęli spór z powodu, że Litwini godzili się na mniejsze podwyższenie płacy. Przyszło do bójki, której koniec położyło wojsko. Podobno kilku robotników poniosło śmierć, a kilkunasta jest rannych.

Petersburg, 23 maja. *Agencya telegraficzna rosyjska* donosi z Rygi, że gubernator inflandzki wydał następujące ogłoszenie: Robotnicy z fabryki juty urządzili strejk, żądając podwyższenia płacy i połączyli się z robotnikami fabryki maszyn i wagonów „Fenix“. Uderzyli na policyę i wojsko, demolowali domy i wzniecali pożary. Z tego powodu wszelkie gromadzenie się na ulicach jest wzbronione i wojsko będzie je siłą rozpraszać, opornych zaś aresztować. Bramy domów mają być zamknięte, a lokatorowie bez ważnego powodu nie powinni wychodzić na ulicę po godzinie 9 wieczór.

Now. Wrem. donosi, że ostatnie dwa dni minęły bez poważniejszego zakłócenia porządku publicznego. W dawniejszych ekscesach miał tylko motłoch brać udział.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESZŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Jedynym przyjemnym do zażywania naturalnym środkiem przeczyszczającym jest **woda gorzka Franciszka Józefa,** przeszło od 20 lat nadzwyczajnie popularna. Skutek zawsze rozwalniający. **Woda gorzka Franciszka Józefa** powinna być w każdem gospodarstwie domowem.

Lecznica
Dra Apolinarego Tarnawskiego
w Kosowie (za Kołomyją)
do 30 osób ograniczona, jest już otwarta.
Środki: Leczenie wodą, zastosowana dyeta i inne hygieniczne. 1029 6 10

Dr Bernard Steinberg
dentysta
osiadł w Krakowie i ordynuje przy **ul. Grodzkiej L. 6, II piętro,** od godziny 9—1 i od 2—5. 1034 6 10

Skład fortepianów
W. BARABASZ i Sp.
Kraków, Rynek, 39. 17

PISZCZANY
najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza w ischias.
Sezon 1 czerwca. Lekarz ordynujący:
Dr. Al. Teichmann,
1085 b. asystent Uniw. we Lwowie. 2 10

Zofia Węgrzynowicz
Zakład bandażowo-ortopedyczny
(wyłącznie dla pań)
w Krakowie, ul. Mikołajska Nr 1
(dawniej Rynek Główny Nr 14).
W rozszerzonym obecnie lokalu utrzymuje na składzie: wszelkiego rodzaju gorsety ortopedyczne i zwyczajne w wielkim wyborze, (prostotrzymacze), **peloty** dla kobiet i chłopców do lat sześciu, **pasy brzuszne, pasy rupturowe,** i t. d., oraz wszelkie artykuły **gumowe** również w wielkim wyborze, a mianowicie: pończochy, poduszki, prześcieradła gumowe, węże, artykuły ginekologiczne, hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych aparaty Leitera, balony Polic.
Pracując dłuższy czas w tego rodzaju zakładach, następnie u p. *Alfreda Biasiona,* nabyła potrzebnej praktyki w swoim zawodzie i wobec tego ma nadzieję, że odpowie wszelkim wymaganiom i zasłuży sobie na dalsze zaufanie swych P. T. Odbiorców.
Na żądanie Wnych Pań bierze miarę w ich domach. 902 10 10

„Flirt“ „Kraj“
Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru Sassowskiego, wyrobu
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 589

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 23 maja 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	-
„ „ srebrna	100	50
4% renta austryacka złota	120	05
4% „ „ koronowa	100	50
4% „ węgierska złota	119	55
4% „ „ koronowa	97	10
Akcye Banku austro-węgierskiego	918	—
„ kredytowe	358	—
Londyn	120	60
Marki	58	$92^1/_2$
20-to Markówki	11	77
20-to Frankówki	9	55
Włoskie banknoty	44	$77^1/_2$
Dukaty	5	65
Węgierskie Losy Premiowe	161	25
Losy tureckie	66	50
Akcye Anglobanku	154	—
„ Unionbanku	320	50
„ Bankverein	281	25
„ Laenderbanku	245	75
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	290	—
„ „ Południowej	57	—
„ „ Elbethal	264	25
„ „ Nordbahn	3340	—
„ „ Staatsbahn	360	50
„ „ Alpine	240	60
„ Tureckie Tabaczne	142	—
Ruble	127	50

Berlin, 23 maja 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	—
Krótki Wiedeń	169	55
Banknoty rosyjskie	216	80
Krótka Warszawa	216	65
$4^1/_2$% Listy polskie	100	15
Renta włoska	95	50
Akcye kredytowe austryackie	223	75
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 23 maja 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na jesień	8	71
Żyto na jesień	7	40
Owies na jesień	5	87
Kukurudza	4	75

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 23 maja 1899 r., godzina 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	50	128	—
Marki niemieckie	58	75	59	05
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	53	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hip.	100	15	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	50
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku kraj.	100	35	100	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	35
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r 1893	96	75	97	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94		95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	75	102	75
$4^1/_2$% „ „ „ „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	382	—	390	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	50	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	289	75	291	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Najtańszym, a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania
dla NIEMOWLĄT i DZIECI „HAYA“
Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „**Opatrzność**“.
W każdej aptece do nabycia pod nazwą **Puder „Haya“.**

Fulary jedwabne 65 ct.

jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe „jedwabie Henneberga“** od **45 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty i t. p. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni i t. p.)

Na suknie i bluzki z fabryki! Dla prywatnych wprost do domu wolne od opłaty poczt. i cła!

Próbki natychmiast.

202 6 13

Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

— do złr. 3·35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach — G. Henneberga fabryki jedwabiów, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

Fotografia.

Atelier do rozbierania, konstrukcyi wiedeńskiej, 2 nowe kamery z objektywem lub bez, tanio do nabycia. **Kurnatowski, Kraków, Sukiennice, Kantor wymiany** 1105 1 2

Piekarz, zdolny fachowiec, mający także wykształcenie kupieckie, który pracował jako kierownik w wielkich piekarniach parowych w kraju i za granicą — **poszukuje wspólnika** z 5—10.000 złr. do urządzenia piekarni parowej. — Zgłoszenia pod L. **1114** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1114 1 6

Handel towarów mieszanych

z wyszynkiem i garkuchnią, trafiką i ze sprzedażą znaczków listowych, w Krakowie w miejscu bardzo ożywionem, **z konsensem bezpłatnym** i z mieszkaniem przy sklepie, jest od 1 czerwca do odstąpienia. — Kapitał potrzebny około 3.000 złr. — Zgłoszenia pod **1115** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1115 1 3

W domu „pod puchaczem“

przy **ul. Zygmuntowskiej L. 10** (via Groble) jest jeszcze jedno mieszkanie, złożone z **4 pokoi, przedpokoju, alkierza i kuchni,** do wynajęcia.

Tamże jest **piękny dom z ogrodem** i **wielki plac (1200 sążni)** do sprzedania. 1113 1 3

Wiadomość tamże, I. piętro, drzwi 4.

Ważne dla Pań!

ZAKŁAD FRYZYERSKI

ul. Sławkowska L. 11.

Zawiadamiam P.T. Panie, że **otworzyłem na I. piętrze przy ul. Sławkowskiej pod L. 14 (vis-à-vis L. 11) gabinet do czesania i fryzowania, według najnowszych żurnali.**

Nadmieniam, iż zakład mój urządzony jest hygienicznie, a ręcząc za staranną i czystą usługę, pozostaję

z szacunkiem 839 11 12

Z. LAMENSDORF.

Kamienica

jedno-piętrowa z parcelą w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w magazynie sukien męskich **Leona Grabowskiego w Krakowie** przy ul. Szpitalnej L. 36. 1024 6 6

SPORY słynne w świecie

klatowskie

wspaniałe olbrzymie

goździki.

Odznaczone **najwyższemi nagrodami**: w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd.

Wybór élite . . . . . sztuka złr. 2·—
Gatunki okazowe do wystawy i reklamy . . . . . 10 sztuk „ 8·—
Goździki olbrzymie . . . 10 „ „ 5·—
Goździki wspaniałe . . . 10 „ „ 2·50
Goździki ogrodowe . . . 10 „ „ 1·20
Goździki remontant . . . 10 „ „ 3·—

Przy odbiorze 50 sztuk opust 10%, przy odbiorze 100 sztuk opust 20%. 762 6 0

Ilustrow. cenniki za darmo i opłatnie.

Fr. Spora

wywóz goździków,

Klatovy (Klattau) Czechy.

Kamieniołom w Pisarzowy

(poczta Męcina)

poleca:

Płyty do wykładania chodników;
Płyty przed ołtarze, płyty grobowcowe i inne;
Krawężniki, schody, cokoły i t. p.

Podejmuje się także urządzenia kompletnych chodników. 1057 5 6

Zarząd.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie

Zarząd.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 809 78 0

W. Halski

w Krakowie, Sukiennice,

handel żelazny.

Wymowni i w akwizycyi biegli mężczyźni i kobiety mogą mieć bardzo piękny dochód w wielkiem Towarzyst. ubezpieczeń, prowadzącem dział ubezpieczeń od wypadków, dział ubezpiecz od wypadków kolej. i dział ubezpiecz. ludowych z tygodniowemi wpłatami. — Reflektanci po krótkiej zadowalniającej czynności mogą mieć stałą płacę.

Zgłoszenia pod „O. R. 1086“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1086 2 2

Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specyalisty do chorób nerwowych **Dra Kupczyka w Krakowie** przy ulicy św. Agnieszki L. 5, został otwarty z dniem 1 maja.

Urządzony z komfortem według najnowszych wymagań. 1004 5 30

Wanny, natryski, kąpiele wodo - elektryczne, masaż, elektryzowanie.

Zgłoszenia w kancelaryi zakładu codziennie między godz. 9—10 rano.

Koncesyonow. Zakład wodoleczniczy

z uwzględnieniem systemu X. Kneippa

Jaśkowice pod Krakowem,

stacya kolei na miejscu, otwarty będzie dnia 1go czerwca b. r.

Bliższych wyjaśnień udzieli 1090 2 3

Zarząd Zakładu.

Żelaznych Kas ogniotrwałych

po cenach fabrycznych od zł. 50·— dostarcza Agencya handlowa S. BINZER, Kraków, ulica Pańska Nr. 11. 850 13 40

Stary handel korzenny,

farb i mąki, hurtowny i drobiazgowy, pod firmą **M. Goldstein przy głównej ul. w Biały** pod Bielskiem, **jest zaraz do odstąpienia** wraz towarami — z powodu zamierzonego zwinięcia interesu przez dotychczasowego właściciela.

Wielki lokal, niski czynsz, wzięcie w miejscu i okolicy. — Reflektanci zechcą się wprost zwrócić do wymienionego wyżej. 985 7 10

Pierwsza Morawska fabryka dla instalacyj
wodociągowych,
urządzeń kąpielowych
ANT. KUNZ,
Hranice, Morawa.
Zamówienia i zgłoszenia przyjmuje
Izydor Herschthal w Krakowie, ulica Zacisze Nr. 6.
Prospekty i kosztorysy za darmo. 1027 8 50

KRYNICA.

Udającym się do Krynicy P.T. Gościom, poleca się **Willę Trzech Róż** w **Krynicy,** obok parku łazienek i źródła położoną. Ceny mieszkań umiarkowane. **Restauracya, powozy na miejscu.**

1046 5 30 **Zarząd.**

W pierwszym i trzecim sezonie o 30 procent taniej.

W TRUSKAWCU

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe. 1032 2 6

Lekarze ordynujący:
Radca Dr. Plech,
Dr. Pelczar,
Dr. Krzyżanowski.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Jarosławiu przyjmie zaraz na przeciąg trzech miesięcy **pomocnika technicznego,** obeznanego z robotami polowemi przy trasowaniu i budowie dróg oraz regulacyi rzek. Zgłoszenia z wykazaniem dotychczasowego zatrudnienia i podaniem warunków wnieść należy **najpóźniej do dnia 1-go czerwca 1899 r.** 1112

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 1008 5 20

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

Kufry, torebki ręczne, **necessery** i wszelkie **przybory** do podróży w wielkim wyborze;
Płaszcze gumowe angielskie, płaszcze nieprzemakalne „Loden“;
Parasole od deszczu i słońca;
Kapelusze filcowe i słomkowe męskie;
Bieliznę męską, **kołnierzyki, mankiety;**
Skarpetki i **pończochy;**
Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu, oraz trykotowe, jedwabne i niciane;
Krawaty najmodniejsze, w wielkim wyborze;
Kaftaniki, pończochy, czapeczki i **pelerynki** gumowe dla cyklistów;
Pantofelki męskie i damskie;
Bluzki i **kamizelki** letnie, męskie, wełniane i jedwabne;
Obuwie jasne, męskie; 1061 4 20

polecają po niskich cenach

Bracia Bilewscy w Krakowie

obok kościoła N. Maryi Panny.

Odznaczony najwyższemi nagrodami



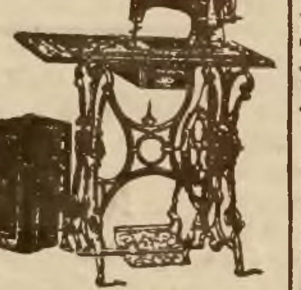
Znak ochronny.

Andel'a proszek zamorski

zabija z pewnością

szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, moliki ptasie, wogóle wszelkie owady.

Prawdziwego dostać można w **Krakowie** u **Reima i Spółki,** Rynek 37, linia A—B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konst. Wiszniewskiego;** w handlach: **A. Hawełki, Wilhelma Eilbauma,** tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują napisy Andela. — Fabryka: **J. Andel, Praga, I.** 44 7 10



Gwarancya pięcioletnia.

Najlepsze maszyny do szycia i haftu

SINGERA

pierścieniowe, czółenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład **oryginalnych Maszyn do szycia.**

Kraków, ul. Floryańska 34.

Cennik za darmo i opłatnie. 111 60 104

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok BIELSKA

(stacya kolei Dziedzice-Żywiec).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. — Najnowsze urządzenia wodolecznicze; elektroterapia: **kąpiele w świetle elektrycznem,** gimnastyka lecznicza czynna, bierna i szwedzka, masaż, kuracye dyetetyczne i terenowe. — Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala konwersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia; oszklone werandy, tudzież nowy kryty deptak.

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.

Telefonu międzymiastowego Nr. 191.

Ceny umiarkowane. 908 14 36

Prospektów, jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj dostarcza każdej chwili **Zarząd Zakładu.**

Magazyn Nowości i Towarów galanteryjnych

pod firmą

KLEMENS ZGUD

W KRAKOWIE,
ul. Sławkowska 3, hotel Saski,
POLECA:

Wielki wybór krawatek najmodniejszych,
Rękawiczki damskie i męskie,
Bieliznę męską, kołnierze i mankiety,
Kapelusze, czapki, parasole i laski,
Kufry, torby, przybory do podróży,
Szczotki, grzebienie, mydła, perfumy,
Sweatery, pończochy i kaftaniki,
Chustki do nosa, szelki, skarpetki,
Portmonetki i wszelkie towary skórkowe
oraz wiele innych artykułów nowych i modnych.

Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. 1091 2 6

Za 1200 złr. a. w.

do sprzedania interes w śródmieściu w Krakowie, pod bardzo korzystnemi warunkami, z powodu wyjazdu właściciela. — Bliższej informacyi udzieli **J. Rutkowski,** ul. Poselska L. 24, I. piętro. 1054 4 6

Sklep wraz z dużą salą

jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. w domu pod l. 31 przy ul. Floryańskiej.

Wiadomość w cukierni **J. K. Knowiakowskiego,** ul. Floryańska l. 12. 1064 3 3

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, przy plantacyach, od 1 lipca b. r. do wynajęcia. — Wiadomość w handlu przy ul. Pijarskiej Nr. 9. 1084 3 3

Szparagi z Zameczka

ogrodowe, świeżo cięte — rozsyła po 50 cnt. za kilo **Julian Olearczyk w Żółkwi.** 1079 3 10

Stałym odbiorcom ceny wyjątkowe, niższe.

ZAWOJA

pod Babią Górą,

ulubione miejsce pobytu przez lato. — Na zbliżającą się porę udziela wszelkich możliwych wyjaśnień w sprawie pobytu, mieszkań, żywności itd. itd.

S. Brüll w Zawoi

1043 5 20 (poczta loco).

Skład płócien.

J. BUCHNER

Kraków, Stradom L. 23 (dom własny), 1104 2 15

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorow. aksamitów lyońskich.

Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów,

Czesanki (Kamgarny),

częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,**

tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**

Skład chodników. — **Skład sukna.** — **Skład dywanów.**

Rządca dóbr, Ślązak, kawaler, poszukuje od 1-go lipca posady przy większym skarbie dóbr ziemskich: ma 25-letnią praktykę na Śląsku i w Galicyi i jest zupełnie obeznany ze wszystkiemi gałęziami racyonalnie prowadzonego gospodarstwa. Posiada najlepsze polecenia i świadectwa. — Zgadza się i na mniejszą płacę z ordynaryą, lub za pobieraniem tantyemy z czystego dochodu. — Adres: **J. St., rządca,** poste rest. **Dębica.** 939 6 8

Bilard mały, mało używany, każdego czasu do sprzedania u **O. Federgrüna w Krakowie,** ul. Sławkowska Nr. 31. 1083 3 3

Zmiana Lokalu.

Po śmierci ś. p. Maryi Doliwy

Pracownię Sukien i Okryć Damskich w Krakowie, przeniesioną z ulicy Szewskiej L. 4, na ul. Sławkowską L. 23, I. piętro, objęła

MARYA NACHMANN

i przyjmuje wszelkie roboty ręcząc za staranne i pospieszne wykończanie. 1033 5 12

Ceny jaknajumiarkowańsze.

Realność w Półwsiu Zwierzyniec.

Nr. 69, naprzeciw jatek, w miejscu najruchliwszem — składająca się z kamienicy piętrowej i oficyn, oraz 2 parcel 18 m. szerokich — jest **do sprzedania.** — Cena 15.000 złr. — Wiadomość u właściciela w **Podgórzu, ul. Kalwaryjska 6** (kawiarnia). 1098 2 8

Bryndza majowa, górska (tłusta jak liptawska), codzień świeża, faska 5 klg. 2 złr. 28 ct.,

Bulion z drobiu i zwierzyny, parą gotowany, odznacz. licznemi medalami, 1 klg. po złr. 5, 6 i 7 50, poleca 1102 2 12

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Zmiana Lokalu.

T. KARNASIEWICZ

MAJSTER STOLARSKI,
podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, tak meblow. jak fabrycznych. 1025 5 5

Kraków, ul. Krótka L. 4.

Każdy odgniotek, stwardnienie skóry i **brodawki usuwa się** w bardzo krótkim czasie **niezawodnie** i **bez bólu** przez proste posmarowanie **słynnym jedynie prawdziwym Radlauera środkiem przeciw odgniotkom** (t. j. salicyl-collodium) z apteki pod koroną w Berlinie. Karton 50 ct. **Skład** w **Krakowie:** apt. **Redyk;** we **Lwowie** w aptekach. 769 5 10

Generalna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny Pierwszego Austryackiego Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń od Wypadków w Wiedniu, **przy Towarzystwie Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie,** poszukuje akwizytorów tj. pośredniczących przy pozyskiwaniu nowych ubezpieczeń **za stałą płacą. Niefachowi,** jakoteż i ci, ktorzy **po za obrębem** zawodu swego chcą się zająć akwizycyą, otrzymają potrzebne instrukcye. — Oferty z podaniem „curriculum vitae“ należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie. 1075 3 3

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 1058 4 20

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i **E. Hellera,** **w Brodach** w aptece **L. Kallirn.**

Wiedeń Hôtel Müller Wiedeń,

Nr. 19, Graben, Nr. 19.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. Od dawna słynny hotel.

Zupełnie świeżo urządzony, elektryczne oświetlenie, winda do wyciągania osób na wszystkie piętra, pięk. apartamenty, pokoje od zł. 1·60 wzwyż wraz z usługą i światłem. Wyborna restauracya

1007 2 8 **F. Hack,** właściciel.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.